Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Nr. 92 Łódź, Piątek 3 Kwietnia 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
„ „ „ Kraju 4.50 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.,
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e

SEJM NIE CHCE SIĘ ROZWIĄZAĆ

Prawica z „Piastem" żąda zmiany ordynacji wyborczej

Zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza na forum sejmu

Mín. Ratajski nie powiedział nic nowego

WRAŻENIA OGÓLNE

Dzisiejsze posiedzenie sejmu było najdłuższem ze wszystkich w sesji bieżącej. Rozpoczęło się o g. 3-ej po południu i trwa jeszcze w chwili, kiedy rozmawiamy z Warszawą.

Około trzech godzin wypełniło sejmowi głosowanie nad ustawą o miernicznych, i o scaleniu gruntów. W trakcie obrad nad temi ustawami na sali posiedzeń były pustki, a jednak panował taki hałas, że przewodniczący, wicemarszałek Moraczewski wyraził zdziwienie, jak posłowie mogą głosować, kiedy nawet pewno nie wiedzą o co chodzi.

Po załatwieniu się z temi specjalnemi i uciążliwemi ustawami, izba przeszła do tematów bardziej elektryzujących posłów.

Na pierwszy ogień poszła sprawa zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Ministra Ratajskiego, gdy wszedł na trybunę, aby udzielić wyjaśnień, powitała muzyka pulpitów komunistów, ukraińców i niezależnej partji chłopskiej. Hałas był tak dziki, że p. Moraczewski musiał przerwać obrady a po ich wznowieniu zagroził p. Wojewódzkiemu i innym wydaleniem. Po uciszeniu się sali, minister udzielił wyjaśnień, w których właściwie nie było nic nowego. W każdym razie ze strony urzędowej stwierdzono, że Muraszko do eskorty nie należał. Dyskusji nad odpowiedzią ministra nie było, chociaż się tego komuniści domagali.

Następny numer atrakcyjnego programu wczorajszego stanowił wniosek o rozwiązanie sejmu. Z góry przewidywano, że dyskusja nad tym wnioskiem przeciągnie się, że zajmie może nawet dwa posiedzenia. Wnioskodawcy w każdym razie liczyli na jakie takie powodzenie. Tymczasem spotkał ich zupełny zawód; zostali nieomal osamotnieni. PPS. udzieliła im wprawdzie sukursu w postaci poprawki, aby rozwiązanie nastąpiło natychmiast, ale z chwilą, kiedy ta poprawka upadła, pepeesowcy w głosowaniu imiennem razem z prawicą i piastowcami głosowali przeciwko rozwiązaniu sejmu.

Krócej mówiąc w całej izbie znalazło się tylko 90 posłów, którzy rozwiązanie uważali za konieczne. Reszta uważa djety za rzecz najważniejszą i rozstać się z niemi nie chce.

Nie wyczerpano na tem programu i po załatwieniu wniosków, powrócono do rzeczowego porządku dziennego. Mianowicie około godz. 11 wieczorem przystąpiono do obrad nad ustawą o rozbudowie miast, a w przewidywaniu była jeszcze dyskusja nad ustawą o poborze rekruta. Byłaby to część tego programu, który koniecznie przed świętami ma być załatwiony.

St. Gr.

PRZEBIEG POSIEDZENIA

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po referacie posła Liebermana (P. P. S.) o projekcie ustawy o karach za handel kobietami i dziećmi, izba przystąpiła do wniosku posła Bittnera o odesłanie tego projektu do komisji prawniczej, celem jego udoskonalenia.

Zabierając głos przy tej okazji posłanka Eigerowa domagała się konfiskaty majątków tych, którzy wzbogacili się na skłanianiu do nierządu:

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o miernicznych przysięgłych. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z szeregiem poprawek i rezolucji.

Przyjęto w drugiem czytaniu nowelę do ustawy o scalaniu gruntów.

Koncert pulpitów wita ministra Ratajskiego

Z kolei izba przystąpiła do nagłości wniosków P. P. S. i „Wyzwolenia" w sprawie zamordowania przewożonych więźniów Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez eskortującego ich policjanta.

Poseł Barlicki, uzasadniając nagłość tego wniosku, oświadcza, że zbrodniczy czyn st. przodownika Muraszki, który zamordował dwóch więźniów, musi zatrwożyć każdego, kto pragnie praworządności. Fakt ten na nieszczęście nie jest odosobniony i jest objawem dzikiej anarchji, która uniemożliwia państwu spełnienie zobowiązań wobec państwa innego. Jest to dowód ciężkiej choroby, jaką dotknięty jest organ bezpieczeństwa. Jeżeli to się nie zmieni, to obywatel z zaniepokojeniem tylko będzie się patrzał na człowieka, noszącego mundur policji państwa polskiego.

Mówca zwraca się do ministra Ratajskiego i oświadcza, że jeżeli minister nie ma dość silnej woli, by tę anarchję uchwycić za łeb, to niech ustąpi miejsca komu innemu.

Wkońcu mówca stawia wniosek, domagający się najsurowszego śledztwa oraz natychmiastowego merytorycznego załatwienia tego wniosku.

W chwili, gdy minister Ratajski wchodził na trybunę, celem złożenia oświadczenia rządowego w tej sprawie, na ławach lewicy powstała wrzawa, wobec czego przewodniczący, wicemarszałek Moraczewski, przerwał posiedzenie na parę minut.

Po wznowieniu posiedzenia minister Ratajski złożył następujące oświadczenie:

Wymiana personalna Bagińskiego i Wieczorkiewicza uchwaloną została 11 marca b. r. przez radę ministrów, po szczegółowem rozważeniu wszystkich momentów, zarówno przemawiających przeciw dokonaniu, jak i za dokonaniem jej. Podstawą prawną do dokonania wymiany jest ustawa z dnia 16 marca 1923 r.

Wymiana ta miała być ostatecznem zakończeniem wymian, dokonywanych na zasadzie protokułu dodatkowego do układu i repatrjacji, zawartego w Rydze w dniu 24 lutego 1921 r.

Wykonanie wymiany było powierzone delegacji Rzeczypospolitej polskiej w komisji mieszanej do spraw repatrjacji w Rosji. Na skutek pisma tejże delegacji z 25 marca b. r. zostały przez ministerstwo spraw wewnętrznych wydane w dniu 27 marca b. r. odpowiednie zarządzenia co do współdziałania władzy administracyjnej przy dokonywaniu wymiany.

Wieczorkiewicz i Bagiński zostali dostawieni do Stołbc pod eskortą policyjną z województwa białostockiego. W Stołbcach została ona zluzowana przez eskortę policji państwowej powiatu stołbeckiego. Eskorta ta składała się z 6-ciu posterunkowych, jednego przodownika i jednego starszego przodownika, pod komendą aspiranta Jana Szyszkowskiego, zastępcy komendanta powiatowego policji państwowej w Stołbcach. Komendant powiatu był nieobecny, gdyż służbowo znajdował się w komendzie okręgowej w Nowogródku. W wagonie, w którym byli wiezieni Wieczorkiewicz i Bagiński ze Stołbc do Kołosowa znajdowali się prócz eskorty: prezes delegacji repatrjacyjnej p. Kulikowski, delegat M. S. Z. p. Kicki, starosta stołbecki Zajączkowski i jego zastępca, 2 oficerów korpusu ochrony pogranicza oraz trzech funkcjonarjuszy policji niemundurowanej, między nimi starszy przodownik policji kryminalnej Muraszko, którzy jednakże do eskorty nie należeli.

Starosta stołbecki tłomaczy obecność funkcjonarjuszy policji śledczej, a w tej liczbie i Muraszki koniecznością obserwowania osób postronnych, które ewentualnie zbliżałyby się do transportu. Co się tyczy Muraszki, to nie był on urzędowo wyznaczony przez starostę do tych czynności i w eskorcie nie był przewidziany. Zgłosił się on na stacji do starosty z zapytaniem, czy nie będzie potrzebny przy przejeździe transportu i otrzymał zezwolenie jechania w pociągu z poleceniem baczenia na osoby postronne.

Fakt zabójstwa miał miejsce podczas biegu pociągu na piątym kilometrze od Stołbc, a mniej więcej czternaście od granicy o godzinie 15 min. 15. Muraszko podniósł się z ławki, na której siedział, podszedł do eskorty i błyskawicznie wyjąwszy rewolwer z kieszeni dał z za pleców jednego z posterunkowych dwa strzały, trafiając Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Bagiński zmarł tego samego dnia o godzinie 17-ej, zaś Wieczorkiewicz dnia następnego o godzinie 19-ej.

Muraszko popełnił zbrodnię zabójstwa i za nią będzie odpowiadał przed sądem. Postępkiem swoim uniemożliwił on rządowi polskiemu, którego był funkcjonarjuszem, spełnienie zobowiązania wobec rządu obcego, od czego uzależnionym został byt polaków po tamtej stronie kordonu. Dał on dowód samowoli, która jest absolutnie niedopuszczalną i która znacznie potęguje ciężar zbrodni popełnionej.

Na mocy decyzji sądu apelacyjnego w Wilnie wyjechał dla prowadzenia śledztwa specjalny sędzia sądu apelacyjnego w Wilnie Sęgajło, ponadto wyjechał na miejsce p. o. prokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie Pliszczyński oraz delegat ministra sprawiedliwości Swirtun, prokurator sądu apelacyjnego w Wilnie.

Rozpatrując sprawę z punktu widzenia złamania subordynacji służbowej przez funkcjonarjusza policji państwowej, wydelegowałem dla zbadania tego momentu jak również dyscypliny wogóle i stosunków, panujących wśród policji okręgu nowogródzkiego, specjalną komisję w osobach: 1) inspektora ministerstwa spraw wewnętrznych, Szulborskiego, 2) inspektora bezpieczeństwa, Mackiewicza i 3) st. ref. wydziału policji ministerstwa spraw wewnętrznych, Długockiego. Komisja ta ma jednocześnie za zadanie zbadanie urzędowania władz miejscowych i wydanych przez nie w związku z przewiezieniem Wieczorkiewicza i Bagińskiego zarządzeń. Za to, że eskorta nie zdołała przeszkodzić zbrodni, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Dopatrując się już w obecnej chwili w urzędowaniu miejscowej władzy administracyjnej i policyjnej cech przekroczenia służbowego zawiesiłem w czynnościach aż do dalszych zarządzeń starostę stołbeckiego Zajączkowskiego oraz kierownika eskorty, aspiranta policji państwowej Szyszkiewicza.

Po przemówieniu ministra Ratajskiego nagłość wniosku przyjęto. Co do załatwienia meritum, to wobec sprzeciwu postanowiono je odroczyć do jutra.

Posłowie nie chcą wyrzec się dobrych pensji

Na porządek dzienny weszła na głość wniosku „Wyzwolenia" i J. Lud. w sprawie rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Poseł Poniatowski stwierdza, że od szeregu miesięcy sejm i jego powaga w oczach społeczeństwa ginie. Brak większości w sejmie powoduje bezład i niemoc rządu. Zagadnienia wielkiej wagi nie są rozstrzygane. Nie przystępuje się do nich wcale, czując konieczność lawirowania między stronnictwami sejmowemi i szukania przygodnego poparcia. Odpowiedzialność za tę bezplanowość i bezszkieletowość rządu ciąży na sejmie, to sejm powinien mieć możność uzdrowienia rządu, jeżeli ten rząd ma stanąć na wysokości zdania. Po trzech latach istnienia sejm się już zestarzał. Życie Polski musi się rozwijać teraz w sposób wyjątkowo przyśpieszony, wobec tego, że mamy sto kilkadziesiąt lat opóźnienia.

Oprócz tego mówca odwołuje się do poczucia obywatelskiego posłów, aby przywiązanie do mandatów nie zasłaniało im tak ważnych niezmiernie spraw państwowych, dla których nowe wybory są koniecznością.

Wreszcie wnosi o rozważanie meritum sprawy.

Ponieważ przeciwko nagłości nikt nie przemawiał, dlatego uważano ją za przyjętą. Jednomyślnie postanowiono natychmiast przystąpić do merytorycznej debaty.

Poseł Putek zaproponował, aby sejm wniosek o rozwiązanie sejmu uchwalił bez dyskusji.

Przeciwko temu wnioskowi oświadczył się poseł Żuławski, który powiedział, że w sprawie tak ważnej, należy krajowi dokładnie uzasadnić słuszność wniosku.

Wniosek posła Putka w głosowaniu upadł, poczem w debacie merytorycznej pierwszy zabrał głos poseł Żuławski, oświadczając, że klub jego oddawna jest zdania, że wina obecnych stosunków leży w sejmie. **Sejm niezdolny jest do stworzenia większości, krajem rządzi rząd z poza niego,** niezależny od niego, za który nikt nie bierze odpowiedzialności i który często wyraża swoje lekceważenie wobec sejmu. Ponieważ sejm nie może rozwiązać wiele problemów, jak np. sprawy kryzysu bezrobocia i inne, przeto powinien ustąpić już dzisiaj. Mówca zgłasza w tym duchu poprawkę, **aby sejm rozwiązał się z chwilą przyjęcia uchwały.**

Poseł Poniatowski, zastrzegając się przeciwko zarzutowi, jakoby klub jego sprawę tę wysunął tylko dla pozorów, oświadczył, że najwłaściwszym terminem dla rozwiązania sejmu byłby wrzesień, gdyż sejm stoi w przededniu uchwalenia budżetu i kilku ważnych zagadnień. Jeżeli jednak na inny termin w okresie roku bieżącego dałoby się skupić wymaganą liczbę głosów, to za takim wnioskiem stronnictwo mówcy będzie głosowało.

Posłe Gdyk stwierdza, że sejm rzeczywiście jest dotknięty niemocą, skoro nie zdołał załatwić sprawy socjalnej, a głównie reformy rolnej, jednak stronnictwo jego jest przeciwne wnioskowi. Skoro bowiem jest 200 tysięcy bezrobotnych, to nie można zamiast dać im warsztaty pracy, powiedzieć, że będą nowe wybory.

Poseł Wasyńczuk imieniem klubu ukraińskiego oświadcza, że stronnictwo jego jest za natychmiastowem rozwiązaniem sejmu.

Poseł Stroński oświadcza, że zadaniem sejmu obecnego jest uporządkowanie państwa, gdy poprzedni dał mu konstytucję i granice.

Następnie wylicza prace, jakich dokonał sejm, dalej mówi, że przyjęcie tego wniosku da państwu trzy miesiące walki wyborczej bez żadnej pracy ustawodawczej i to w chwili, gdy w budżecie na rok 1925 jest 170 miljonów niedoboru, kiedy musimy starać się, aby zagranica nie straciła zaufania do nas, gdy władze ustawodawcze powinny przyjść z pomocą władzom wykonawczym, aby bronić granic.

Poseł Taraszkiewicz oświadcza się za wnioskiem „Wyzwolenia".

Poseł Kozłowski (ZLN.) uważa, że rozwiązanie sejmu może być uzasadnione albo niemożliwością utworzenia większości, albo zmianą nastroju w kraju. Wnioskodawcy zaś nie przekonali nikogo, że w nowym sejmie potrafią utworzyć większość.

Droga do zdobycia większości prowadzi przez zmianę ordynacji wyborczej. Należy zmienić ją tak, aby jedna strona miała bezwzględną większość. Takie stawianie sprawy, jak obecnie, jest podkopywaniem autorytetu sejmu, a kto to czyni, ten działa na korzyść monarchji lub komunizmu.

Poseł Kiernik, przemawiając przeciwko wnioskowi, przypomina że oprócz innych ważnych spraw państwowych są na porządku dziennym tego sejmu rzeczy, na które chłopi czekają oddawna, jak reforma rolna i ustawy samorządowe.

W odpowiedzi na zarzuty wnioskodawcy, że sejm nie ma zdolności wytworzenia większości i że obniża autorytet parlametu, mówca stwierdza, że stronnic. „Piast" w każdej chwili gotowe jest stworzyć większość parlamentarną, choćby koalicję ze stronnictwami, które chcą wykonywać twórczo - państwową pracę.

Lud nie jest zadowolony z tego sejmu, lecz nie chce wyborów z list na numery. Chce głosować na osobistości, żąda zmniejszenia liczby posłów i przeprowadzenia wyborów na podstawie innej niż obecna. Kto jest szczerym zwolennikiem sejmu, ten zdaniem mówcy powinien zgodzić się na przeprowadzenie jednolitego programu potrzeb państwowych, ukończenia reformy rolnej, uchwalenia ustaw samorządowych, przyjęcia budżetu oraz uchwalenia ordynacji wyborczej takiej, jakiej zażądają szerokie masy.

Na tem dyskusję przerwano.

Następnie w imiennem głosowaniu 194 głosami przeciwko 141 odrzucono poprawkę posła Żuławskiego o natychmiastowe rozwiązanie sejmu. Za wnioskiem tym głosowały kluby: Wyzwolenie, NPR., komuniści, białorusini, ukraińcy, żydzi, niemcy, radykalni chłopi, związek chłopski oraz niezależna partja chłopska.

Nad wnioskiem klubu „Wyzwolenie" również odbyło się głosowanie imienne, przyczem 228 głosami przeciwko 99 odrzucono ten wniosek.

Godz. 0,25. Z kolei izba przystąpiła do projektu ustawy o rozbudowie miast. — Projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu wraz z poprawkami.

Następnie izba przystąpiła do projektu ustawy o poborze rekruta na rok 1925.

Godz. 0.40 posiedzenie trwa.

CZYN MURASZKI BYŁ OHYDNY

Jednakże sowiety nie mają prawa do protestów i pretensji

Sprawa morderstwa, dokonanego przez Muraszkę na osobach Bagińskiego i Wieczorkiewicza stała się już przedmiotem interpelacji trzech klubów lewicowych. Podpisani słusznie zwracają uwagę na kompromitację naszego państwa w stosunkach zewnętrznych jak również na widoczną demoralizację w kołach policyjnych, której dany objaw morderczej samowoli jest wymownym przykładem. Fakt ten posiada kilka stron i nastręcza wiele uwag nietylko z zakresu polityki, lecz także psychologji i moralności zbiorowej.

A więc najprzód parę słów z racji rzekomej „ideowości" wstrętnego mordu. Obiła się nam o uszy powyższa kwalifikacja, która nader ujemnie świadczy nietylko o poczuciu moralnem i prawnem „sympatyków" morderstwa, lecz także o ich złym smaku w ocenie postępowania ludzkiego. Czyn Muraszki był ohydny. On, policjant, mający dozorować wykonania polecenia służbowego i posiadający broń, którą otrzymał od władzy państwowej, jako jej funkcjonarjusz, zabija nią dwóch bezbronnych więźniów, poleconych jego pieczy. Uzurpuje sobie prawo najwyższego sędziego Rzeczypospolitej i łączy je z czynnością katowską. Jeżeli to się może nazywać „ideowem morderstwem", trzeba stosować tę kwalifikację do wielu zbrodni, popełnionych przez bolszewików. Muraszko, który podobno nienawidził bolszewików, okazał się de facto wytworem tej samej co oni gleby moralnej.

Jeżeli wszakże była przy tem mowa o kompromitacji państwa naszego, nie oznacza to bynajmniej iżby bolszewja miała wobec nas prawo do jakichkolwiek protestów czy pretensji. Dopóki obadwaj skazani nie zostali wydani sowietom, byli oni tylko ułaskawionymi przestępcami i więźniami polskimi. Sowiety nie mają do nich nic i z żadnego tytułu nie mają prawa do skarg i protestów. Wymiana z powodu morderstwa nie doszła do skutku — oto wszystko, co w danej sprawie jest z naszej strony do wyjaśnienia.

Sam pomysł urządzania tranzakcji tego rodzaju był rzeczą ubolewania godną i spotkał się ze zgodnem potępieniem we wszystkich odłamach opinji. Był on w zasadzie niemoralny i urągał poczuciu prawnemu, które u nas troskliwie należy kształcić i rozwijać. Nie wytrzymał też najpobłażliwszej krytyki pod względem politycznym, gdyż dawał wszystkie atuty sowietom, które przecież nie krępują się żadnymi względami i mogą skazywać na śmierć tylu winnych i niewinnych ludzi, ilu im się spodoba. Ci, za każdego ze skazanych agentów komunistycznych mogliby mieć każdej chwili setki zakładników i w ten sposób zapewniliby tym agentom w państwie naszem bezkarność. Do takiego rezultatu prowadzi w danym razie, krótkowzroczna, pomijająca wyższe względy praktyczność.

Jest w tej smutnej sprawie pewna strona, która zwłaszcza w związku ze stanem rzeczy na kresach, powinna wzbudzić w opinji żywe zaniepokojenie i pragnienie naprawy. W zbrodni Muraszki przejawił się w niesłychanej, potwornej formie duch samowoli antybolszewickiej, który niewątpliwie panuje w szerokich kołach policji tamtejszej. Oczywiście nie dochodzi on tam do fanatycznego szaleństwa jak w danym wypadku, istnieje wszakże i niewątpliwie wpływa jaknajgorzej na stosunek policji do ludności.

Powie niejeden, że fanatyzm antybolszewicki na kresach może przynieść tylko pożytek i dobrze jest jeżeli policja miejscowa jest nim przejęta. Ale zapomina się przytem, że dla ludzi ograniczonych i niedość sumiennych wyraz ten nie posiada określonego znaczenia, że przyzwyczajony do samowoli policjant skłonny jest do uważania za bolszewika każdego, kto nie chce ulegać jego zachciankom. A cóż się stanie, jeżeli jeszcze ów policjant nabierze przekonania, że w stosunku do „bolszewików" nie obowiązują żadne prawa boskie ani ludzkie, że istniejące przepisy i obowiązki służbowe istnieją dla niego tylko o tyle, o ile mu grożą osobistą odpowiedzialnością. Taki policjant staje się wprost tyranem dla ludności i może popełniać co dzień dziesiątki małych niedostrzegalnych zbrodni, których skutki sumują się jednak w pokaźną całość i pociągają fatalne następstwa.

Z tego punktu widzenia zbrodnia Muraszki jest symptomatem wprost strasznym. Powinna ona poruszyć szerszą opinję i wskazać jej najważniejsze źródło opłakanego stanu na kresach — spaczone pojęcia i nastroje znacznego odłamu administracji, a zwłaszcza policji, które swą pozycję wśród ludności odczuwają jako stosunek obrońców porządku i uśmierzycieli do buntowników. Władza wyższa powinna energicznie dążyć do wykorzenienia podobnych nastrojów i do innego wychowania administracji oraz policji — inaczej o rzeczywistej poprawie w województwach wschodnich nie może być mowy.

To też autorzy interpelacji słusznie pociągnęli do odpowiedzialności sejmowej tych, do których należy władza nad policją na kresach i w całem państwie.

J. Mazurski.

Ks. Ussas został wydany

Sowiety żądają odwołania konsula Karczewskiego

Na gmach konsulatu rzucano kamienie — Śledztwo w toku

WARSZAWA, 2 kwietnia (Sp. służba inform. „Głosu Polsk.") — „Rosta" w biuletynie z dnia wczorajszego donosi:

Dnia 1 kwietnia o godzinie 10.40 wieczorem posłowi polskiemu w Moskwie, wręczono notę treści następującej: „Postępowanie konsula w Mińsku p. Karczewskiego, który pozwolił sobie w lokalu służbowym ukryć osobę pociągniętą do odpowiedzialności karnej, zmusza Narkomindieł do złożenia następującego oświadczenia: Według prawa międzynarodowego niedopuszczalne jest, aby przedstawiciel jakiegokolwiek państwa występował z czynnem przeciwdziałaniem względem legalnych zarządzeń organów danego państwa. Takie postępowanie zniweczyłoby cały instytut reprezentacji dyplomatycznej i konsularnej. Prawo nietykalności, z której korzystał p. Karczewski, nie dawało mu prawa ukrywania w konsulacie ks. Ussasa, który jest pociągnięty do odpowiedzialności z art. 10, 157 cz. II, 168 i 169 K. K., co zresztą p. Ussas przyznał".

Dalej nota sowiecka oświadcza, że p. Karczewski nie miał prawa powoływać się na wydany Ussasowi paszport dyplomatyczny. Nota kończy się oświadczeniem, że rząd sowiecki cofa egzequatur, udzielone p. Karczewskiemu i wyraża nadzieję, że rząd polski natychmiast p. Karczewskiego z granic Z. S. S. R. odwoła.

* * *

„Rosta" z dnia 2 b. m. donosi:

W rezultacie rokowań między rządem polskim i rosyjskim, poselstwo polskie w Moskwie poleciło konsulatowi polskiemu w Mińsku, aby ks. Ussas natychmiast opuścił gmach konsulatu.

Ks. Ussas przy wyjściu z konsulatu w Mińsku został aresztowany. Proces ks. Ussasa, członka delegacji reewakuacyjnej w Leningradzie będzie rozpatrywany w leningradzkim sądzie gubernajlnym i, jak twierdzi „Rosta", zawierać będzie ciekawe i drastyczne szczegóły.

Parę godzin przed aresztowaniem ks. Ussasa, konsul polski w Mińsku zakomunikował władzom sowieckim, że w okno jego pokoju wrzucono z ulicy kamień, który rozbił szybę. Pełnomocnik Narkomindieła w Mińsku wyraził z tego powodu ubolewanie i zarządził śledztwo.

Wobec trwających w Mińsku i w Moskwie demonstracji w związku z zabójstwem Bagińskiego i Wieczorkiewicza, gmachy misji polskich są usilnie strzeżone.

„10 burżujów za 1 komunistę"

MOSKWA, 2 kwietnia. (Pat). — Zorganizowano tu przed gmachem kominternu antypolską demonstrację. Gmachu poselstwa strzegła milicja i wojsko. Przemawiali Dąbal, Feliks Kon i inni oraz przedstawiciel niemieckich komunistów w kominternie Neumann, który wygrażał Polsce, rzucając hasło: „10 burżujów za życie jednego komunisty".

Przedstawiciel czerwonej armji Uwarow oświadczył, że wojsko sowieckie oczekuje tylko wezwania swego rządu i stoi w pogotowiu. — Mińska rada miejska uchaliła rezolucję, domagającą się od rządu białoruskiego analogicznej odpowiedzi w odwet za zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

O co oskarżają

MOSKWA, 2 kwietnia. (Pat).— Prasa sowiecka oświetla sprawę ks. Ussasa na tle polityki kościelnej Watykanu, oskarżając ks. Ussasa o utworzenie polskiego komitetu obrony Białej Rusi, o politykę polonizacji na Białej Rusi podczas okupacji wojsk polskich w Mińsku oraz o działalność podburzania przeciwko władzom sowieckim. — Z inicjatywy ks. Ussasa zorganizowano rzekomo w Mińsku robotniczy związek zawodowy im. Staszica. Jest spodziewane znaczne rozszerzenie dotychczasowego aktu oskarżenia.

PAKT ZACHODNI W RAMACH TRAKTATU

Trudności w określeniu niektórych artykułów

LONDYN, 2 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" oświadcza, iż tak zwany pakt zachodni będzie prawdopodobnie aneksem do traktatu wersalskiego. Układ ten musi się mieścić w ramach traktatu. Trudności powstaną jedynie w sprawie definicji pojęcia „wrogie stanowisko", wedle art. 42 i 44 traktatu pokojowego. Zdaniem rządu angielskiego nie można interpretacji tego artykułu powierzać jakiejś komisji. Rządy angielski i francuski są zgodne co do tego, iż Niemcy muszą wstąpić do ligi narodów bez zastrzeżeń.

Z KADRYLU PREZYDENCKIEGO W PRUSIECH

Trzydniowy premjer rezygnuje — Braun desygnowany prezydentem ministrów
Marx ma być prezydentem Rzeszy

BERLIN, 2 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Dziś o godzinie 4-ej minut 30 popołudniu zebrał się sejm pruski na nadzwyczajne posiedzenie, na którem wybrany przed trzema dniami pruski prezydent ministrów Hoepker złożył swój urząd. Stronnictwa republikańskie postanowiły wybrać jutro prezydentem ministrów socjalnego demokratę Brauna. Jutro też stronnictwa republikańskie mają wystawić dr. Marxa jako kandydata na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Jarres kandydatem bloku narodowego

BERLIN, 2-go kwietnia. (Pat.) Zarząd niemieckiej partji ludowej na wczorajszem wieczornem posiedzeniu jednomyślnie uchwalił zaproponować blokowi stronnictw prawicowych, wystawienie kandydatury Jarresa przy powtórnych wyborach prezydenta Rzeszy. W łonie koalicji wejmarskiej, toczą się już rokowania co do wystawienia wspólnego republikańskiego kandydata.

Zbliżenie Austrji do Niemiec

BERLIN, 2 kwietnia. (A. W.). Przybył tu minister oświaty w Austrji, Schneider.

Minister oświadczył, że jego przybycie do Niemiec ma na celu przygotowanie kulturalnego zespolenia Austrji z Niemcami.

Minister położył silny nacisk na to, że po połączeniu kulturalnem nastąpić winno połączenie polityczne Austrji i Niemiec, jako dwu bratnich narodów, które winny ze wszystkich sił dążyć do tego aby duch niemiecki był silny i jednolity, a nie rozproszony w małych organizacjach państwowych.

Niemcy niechętnie przyjmują optantów

GDAŃSK, 2 kwietnia. (A. W.).— „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają zaczerpnięte ze źródeł miarodajn. ostrzeżenie skierowane do optantów niemieckich w Polsce, aby się nie śpieszyli z gromadnem opuszczaniem granic Polski, ponieważ tłumny najazd optantów nie Niemcy utrudni władzom czynności repatrjacyjne.

Kto się nie zastosuje do zarządzeń, wydanych przez konsulat niemiecki w Poznaniu, ten nie może domagać się żadnej pomocy ze strony rządu Rzeszy.

38 ofiar katastrofy nie uratowano

LONDYN, 2 kwietnia. (Pat.) — **Wszelkie wysiłki uratowania 38 górników, odciętych w kopalni** Scotsvood, okazały się bezowocne.

Ujęcie fałszerzy dolarów

LONDYN, 2 kwietnia. (Pat.) — Donoszą z Montrealu, że policja tamtejsza aresztowała fałszerzy banknotów amerykańskich i kanadyjskich. U aresztowanych znaleziono falsyfikaty na sumę 1 i pół miljona dolarów.

Katastrofa kolejowa w Rosji

WIEDEŃ, 2 kwietnia. (A. W.). — „Abend" donosi z Moskwy, że pociąg pośpieszny ,idący z Taszkientu, zderzył się z pociągiem lokalnym, dążącym do Moskwy.

Ofiarą katastrofy padło 20 osób.

Niemcy godzą się na interpretację Chamberlaina

Choć przedtem protestowali

PARYŻ, 2 kwietnia. (Pat.) „Echo de Paris" pisze:

Dnia 24 marca, w chwili, gdy Chamberlain, przemawiając w izbie gmin, wypowiedział zapewnienie, że Niemcy nie wysuną żądania zmiany swoich granic wschodnich jako warunku podpisania przez nie zachodniego paktu bezpieczeństwa, siedzący w loży dyplomatycznej ambasador Rzeszy Stahmer natychmiast opuścił lożę i zaraz po mowie Chamberlaina poprosił o rozmowę z nim, a w rozmowie robił mu wyrzuty, że w swem oświadczeniu posunął się za daleko. Zaraz nazajutrz Chamberlain za pośrednictwem ambasady angielskiej w Berlinie, zażądał kategorycznie od ministra spraw zagranicznych Stresemanna, aby ten potwierdził swoje zapewnienia, jakie przedtem dał w formie kategorycznej lordowi D'Abernoonowi. Obecnie minister Stresemann poinformował Chamberlaina, że ten w swej mowie z dnia 24 marca zupełnie trafnie interpretował intencje niemieckie.

Handel bronią i amunicją

30 państw weźmie udział w konferencji

GENEWA, 2 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). Generalny sekretarjat ligi narodów zawiadamia, że na zaproszenie wystosowane do różnych państw o wzięcie udziału w konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją, która się odbędzie dnia 15-go maja w Genewie, odpowiedzieli już prawie wszyscy zaproszeni potakująco. W konferencji tej będzie brało udział łącznie 30 państw, a między niemi Polska. Z państw, które nie są członkami ligi, wezmą udział w naradach Ameryka i Niemcy.

Katastrofa tramwajowa w Berlinie

Zabici i ciężko ranni

BERLIN, 2 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Dziś około godziny 8-ej wieczorem wydarzyła się na Kurfürstendamm katastrofa tramwajowa, w czasie której motorowy poniósł śmierć na miejscu. Jednemu policjantowi obcięło obie nogi. 17 pasażerów jest ciężko rannych, z czego 3 beznadziejnie, 20 osób jest lżej rannych.

Stan beztraktatowy między Polską a Niemcami

Jednakże oba rządy chcą dojść do porozumienia

BERLIN, 2 kwietnia. (A. W.)— „Berliner Börsen Kurrier" pisze: Jeżeli rokowania handlowe między Polską a Niemcami będą prowadzone w dalszym ciągu, to sytuacja narazie się nie zmieni. Obydwa rządy mogą bowiem wydać zarządzenia przeciwko importowi towarów z innych krajów.

Polska — zdaniem dziennika — mogłaby do chwili zawarcia układu zastosować do towarów niemieckich zasadę cła maksymalnego, według ustawy z dnia 22 listopada 1924 roku, dotyczącej podwyższenia w pewnych wypadkach cła o 100 proc. na towary tych krajów, z którymi Polska nie zawarła jeszcze traktatu handlowego, tak samo mogłyby Niemcy, na podstawie § 10 ustawy celnej z roku 1902 przyjąć za zasadę stosowne podwyższenie stawek celnych, ponieważ oba rządy mają jednakże zamiar prowadzenia rokowań w dalszym ciągu, wobec tego zarządzenia tego rodzaju, jak wymienione wyżej, nie są jeszcze aktualnemi.

Z procesu Sadoula w Orleanie

Biuro Wolfa o zeznaniach Noulensa
Propozycje Trockiego z pierwszych miesięcy bolszewizmu

BERLIN, 2 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego") Telegraficzne biuro Wolffa, podając sprawozdanie z toczącego się w Orleanie procesu byłego kapitana Sadoula, podaje następujące szczegóły z zeznania byłego ambasadora francuskiego Noulensa:

Kiedy niemcy maszerowali na Piotrogród, zwrócił się do mnie Trocki z zapytaniem, czy sprzymierzeni gotowi są poprzeć Rosję przeciwko Niemcom. Odpowiedziałem na to, iż sprzymierzeni mogą to uczynić finansowo i technicznie.

Wedle oświadczenia Noulensa zażądali bolszewicy 500 oficerów, którzyby mieli zreorganizować czerwoną armję. Ambasadorowie mocarstw sprzymierzonych zażądali gwarancji, że armja rosyjska nie będzie użyta dla walki o ideę komunistyczną, tylko przeciwko Niemcom. Trocki gwarancji tych nie udzielił.

Trocki wróci do władzy

Na razie zmienił poglądy

WIEDEŃ, 2 kwietnia. (Pat). — „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: W tutejszych kołach politycznych sądzą, że wkrótce nastąpi powrót Trockiego do czynnej pracy w rządzie. Przy okazji odbytej w Tyflisie sesji komitetu wykonawczego Z. S. S. R. Rykow i inni członkowie rządu skomunikowali się z Trockim, przebywającym w Suchumie i konferowali z nim w sprawie powrotu jego do czynnej polityki. Ostatnią mowa Trockiego, wygłoszona przez niego z okazji katastrofy lotniczej, której ofiarą padli członkowie rządu zakaukaskiego, oznacza niewątpliwie zwrot w poglądach i zamiarach Trockiego. Prawdopodobnie Trocki obejmie stanowisko wiceprezydenta rady pracy i obrony, której prezydentem jest Kamieniew.

Litwa burzycielem pokoju

GDAŃSK, 2 kwietnia .(A. W.). „Baltische Presse" w korespondencji z Genewy podkreśla niesłychane sposoby postępowania Litwy kowieńskiej na terenie polityki genewskiej i na wszystkich innych punktach, gdzie decydują się fakty o znaczeniu politycznomiędzynarodowem.

Pismo stwierdza, że Litwa kowieńska jest miniaturą państwa, niebezpieczną nietylko dla polityki państw wschodniej Europy, ale wogóle dla pokoju powszechnego.

Badne ministerstwo

Wkrótce zbraknie urzędników

KOWNO, 2 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). Na polecenie sędziego śledczego został aresztowany naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych Gorodowski. W ciągu krótkiego czasu jest to już trzeci urzędnik aresztowany w tem ministerstwie.

Wypadek papieża

podczas przejazdu na wystawę misyjną

RZYM, 2 kwietnia. W chwili, gdy papież udawał się wczoraj powozem na wystawę misyjną a orkiestra zaintonowała hymn papieski, spłoszyły się konie, zaprzężone do powozu i poniosły. Woźnica spadł i potłukł się dotkliwie. Konie niebawem zatrzymano i papież, który nie odniósł żadnego szwanku, udał się w dalszą drogę samochodem. (ATE).

Gdańsk nadal szykanuje polaków

GDAŃSK, 2 kwietnia. (A. W.). Senat gdański, zainterpelowany przez posła polskiego Kubacza, co do tego, ilu obywateli polskich, a ilu niemieckich otrzymało obywatelstwo gdańskie, dał odpowiedź, notabene, wymijającą, która nie zawierała żadnych cyfr.

„Baltische Presse" uważa słusznie, że odpowiedź ta kryje poza sobą rzeczy takie, z którymi senat gdański kryć się wobec żywiołów polskich w Gdańsku musi.

Towary manufakturowe
Galanterja męska i damska
Jedwabie
UBIORY męskie i damskie
na miarę 2762—5
SPRZEDAŻ NA RATY
Jan Tomaszewski i Ska
Sp. z ogr. odp.
ul. 6-go Sierpnia 1. Tel. 20-65.

Min. St. Grabski zaczyna reformy

WARSZAWA, 2 kwietnia. — (Pat). Pan minister oświecenia Grabski powołał do życia w łonie ministerstwa W. R. i O. P. osobną komisję, która będzie się zajmować reformą dotychczasowych ustrojów szkolnych i programów nauk i ostatecznem przygotowaniem ustaw, które w niedalekiej przyszłości wpłyną do sejmu. W skład komisji wchodzą wyżsi urzędnicy ministerstwa W. R. i O. P. Komisja obradować będzie pod przewodnictwem p. ministra Grabskiego.

Prawnik polski w komisji ligi

Jest nim p. Rundstein

GENEWA, 2 kwietnia. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego"). Jak się korespondent „Głosu Polskiego" dowiaduje, został między innymi powołany do istniejącej przy lidze narodów komisji dla prawa międzynarodowego znany prawnik polski Szymon Runstein. W komisji tej zasiadają najsłynniejsi prawnicy świata, szczególnie znawcy w dziedzinie prawa międzynarodowego.

—x—

Parlament studencki

Odbędzie się oczywiście w Anglji — Podczas kongresu studentów uniwersytetu w Oksfordzie

W klasycznym kraju parlamentaryzmu odbędzie się w tych dniach bardzo charakterystyczny kongres studencki. Sześciuset delegatów ze wszystkich uniwersytetów angielskich zjedzie się do prastarego Oksfordu. Tu zaś odbędzie się jakoby generalna próba parlamentaryzmu.

Wszyscy delegaci i delegatki ukonstytuują się jako parlament. Na pierwszej sesji rząd będą reprezentowali konserwatyści i z ich strony przedstawiony będzie projekt mowy tronowej, nad którym rozwinie się dyskusja. Liberałowie i labourzyści będą stanowić opozycję i przedstawią zebraniu do uchwalenia poprawki i uzupełnienia.

Równość płci obowiązuje w tem zgromadzeniu. A przeto połowa parlamentu będzie się składać z delegatek. Kilka studentek wchodzi zresztą w skład rządu, a jedna z nich piastuję tekę ministra oświaty.

Ta próba parlamentaryzmu podjęta jest zupełnie na serjo i prasa angielska poświęca kongresowi oksfordzkiemu dużo uwagi. Partje polityczne zainteresowały się też żywo parlamentem oksfordzkim, nie dopatrując się w nim bynajmniej zamiaru sparodjowania instytucji parlamentarnych. Przeciwnie, partje widzą w tej próbie okazję zdania sobie sprawy z tendencji i aspiracji młodzieży kształcącej się.

To też wszystkie biura partyjne wysyłają swych oficjalnych delegatów na pierwszą sesję izby oksfordzkiej. Pozatem zapowiedzieli swoją obecność dawniejsi wychowańcy Oksfordu i Cambridget'u, obecni członkowie parlamentu.

Obrady kongresu studenckiego otworzy lord Robert Cecil, prezes honorowy związku studentów angielskich.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Fałszywe alarmy sowieckie

Inspirują Polsce i Francji zakusy na Kłajpedę

Sztaby generalne państw bałtyckich jakoby obradują

WARSZAWA, 2 kwietnia. (Sp. służba inform. „Głosu Polsk."). — „Rosta" w biuletynie z 2 b. m. donosi, że finlandzkie ministerstwo spraw zagranicznych urzędowo potwierdza, że w Rydze odbywa się konferencja sztabów generalnych państw bałtyckich, w której jakoby uczestniczy i Polska. „Rosta" insynuuje, że konferencja ma kierunek wrogi względem Z. S. S. R. i Niemiec.

„Izwiestja" twierdzą, że Polska na tej konferencji sonduje możliwość przekonania najbliższych sąsiadów Litwy o wstrzymaniu się od interwencji w razie zbrojnego wystąpienia Polski z Francją dla zagarnięcia Kłajpedy. Oczywiście, wywody „Izwiestji" należy uważać za owoc bujnej imaginacji.

Służba lotnicza w Polsce

leży w rękach niemieckich

Jak rząd zamierza przeciwdziałać

Sejmowa komisja wojskowa prowadziła dyskusję nad odpowiedzią przedstawiciela min. spraw wojsk. w sprawie lotnictwa cywilnego. — Pierwszy zabrał głos pos. Dąbrowski (Ch. D.) stwierdzając, iż należy zauważyć, że Niemcy są ograniczone przez traktat wersalski w wytwarzaniu aparatów lotniczych i dlatego przenoszą fabryki bądź do krajów ościennych, bądź do Rosji. Mobilizacja lotnicza Niemiec oparta jest na aparacie Junkersa.— Jeżeli Polska pozwala zagnieździć się temu aparatowi u siebie, a nawet stwarza dla niego warunki faktyczego monopolu, to w ten sposób idzie na rękę planom niemieckim, tworząc rezerwę lotnictwa niemieckiego. Budownictwo aparatów lotniczych w Polsce nie może się rozwinąć, dopóki będzie istniał faktyczny monopol aparatów niemieckich. Poseł Załuska rozwija również tezę niebezpieczeństwa uzależnienia się lotnictwa polskiego od aparatów Junkersa. Pułk. Petrażycki stwierdza, że min. spr. wojskow. jesienią 1924 r. postawiło towarzystwu następujące warunki: 1) Baza ma być przeniesiona z Gdańska do Warszawy, 2) zarząd i 67 procent akcji imiennych ma być w rękach polskich, 3) personel techniczny i piloci - polacy. 4) baza warszawska składać się ma z magazynów i części zapasowych.— Warunki te zostały przyjęte. — W dalszej dyskusji wyjaśnień udzielał jeszcze dyrektor departamentu min. kolei inż. Czapski, major sztabu gen. Iwaszkiewicz oraz przemawiali posłowie Miedziński, Polakiewicz, Jedynak i Sadzewicz, którzy naogół podzielali punkt widzenia p. Dąbrowskiego i Załuski, poseł Lieberman przestrzegał przed zbyt pochopnem podjęciem decyzji. — Dalszy ciąg obrad i głosowanie nad rezolucją posła Załuski w piątek.

Sprawa honorowa pos. Miedzińskiego

będzie rozpatrywaną po jej zakończeniu

Komisja regulaminowa rozpatrywała przekazaną jej przez konwent seniorów sprawę pomiędzy posłem Miedzińskim a pułk. Kozmieńskim. Chodziło o kwestję, czy porada honorowa, udzielona przez radę honorową oficerskiego sądu honorowego dla oficerów sztabu M. S. Wojsk. nie narusza w niczem uchwały komisji regulaminowej z dn. 14 listopada 1923, która to uchwała rozciąga postanowienia art. 21 konstytucji o nietykalności poselskiej także na sprawy rozstrzygane przez oficerskie sądy honorowe. Podkomisja, wyłoniona w tym celu, nie osiągnęła jednomyślności, wskutek czego komisja regulaminowa większością głosów przyjęła wniosek p. Zwierzyńskiego (Z. L. N.), aby z uwagi na wszczęte przez p. Miedzińskiego nowe postępowanie honorowe przeciwko zastępcom pułk. Kozmieńskiego odroczyć rozpatrywanie przekazanej jej sprawy aż do zakomunikowania jej przez posła Miedzińskiego, że odnośne postępowanie honorowe zostało całkowicie wyczerpane. Do tego wniosku przychylił się również posł Miedziński, zastępujący na komisji klub „Wyzwolenia". Następnie komisja przekazała ponowny referat w sprawie p. Sawickiego (Z. L. N.) p. Saranieckiemu (P. S. L.).

Z OSTATNIEJ CHWILI

Groźny pożar w śródmieściu

Spłonęła przędzalnia wigonii H. Steina

Dzielnej straży udało się zlokalizować pożar

Wczoraj kilka minut po w pół do 12 w nocy syreny pożarne zaalarmowały miasto o szalejącym żywiole.

Tym razem pastwą ognia padła przędzalnia wigonji Henryka Steina, mieszcząca się przy ul. Leszno 45. Pierwszy spostrzegł pożar portjer sąsiedniej fabryki „Leszno". Fabryka Steina, zatrudniająca kilkudziesięciu robotników uruchomiona była na drugą zmianę do g. 10-ej. Dziwną niedbałość, czy też nieudolność wykazała administracja fabryczna, która widocznie nie pomyślała o pozostawieniu dozoru w dopiero co zamkniętej posesji.

Straż zaalarmowana została telefonicznie z fabryki „Leszno". Na miejsce pożaru pierwszy przybył 2 oddział. Zaalarmowanie innych oddziałów było ogromnie utrudnione wobec spalenia się drutów najbliższych telefonów. Pomimo to podkreślić należy niezwykle szybki przyjazd wszystkich oddziałów straży.

Szeroki dostęp do fabryki bezpośrednio z ulicy oraz ze strony tylnej zabudowań ogromnie ułatwił akcję ratunkową. Pożar w pierwszym rzędzie ogarnął dwupiętrowy poprzeczny budynek, mieszczący trzy zespoły przędzalnicze, który znajduje się między długą oficyną dochodzącą do ulicy z prawej strony, a przybudówką z klatką schodową i kotłownią z lewej strony. Wspomniany budynek środkowy natychmiast po przybyciu straży uważać należało za stracony, gdyż umieszczone w nim duże zapasy łatwopalnego surowca, znakomicie przyczyniły się do błyskawicznego rozpowszechnienia się strasznego żywiołu. Cały więc wysiłek straży został skoncentrowany na próbie ocalenia skrzydeł, które ogień zaczął ogarniać.

Jedynie dzięki niebywale wprost ofiarnej i świetnie zorganizowanej akcji, znanych ze swej dzielności łódzkich strażaków pod kierownictwem komendanta Grohmana, zawdzięczać należy, że skrzydła, za wyjątkiem części dachu zostały ocalone.

Podziwu godną była bohaterska praca strażaków, stojących na dachach skrzydeł tuż przy morzu ognia.

Oczom garstki widzów od czasu do czasu ukazywały się głowy dzielnych strażaków, widniejące wśród czarnego dymu, dobywającego się z okien prawego skrzydła. Wprost nie chciało się wierzyć, że wewnątrz mogą się znajdować ludzie, pracujący przytem w najwyższem wytężeniu.

Dzięki tej ofiarnej pracy pożar udało się zlokalizować i odwrócić groźbę niebezpieczeństwa od sąsiednich ciasno położonych fabryk.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar stłumiono.

Spłonęła całkowicie poprzeczna oficyna, z której pozostał zaledwie szkielet przedniej ściany.

Policja konna i piesza utrzymywała na miejscu porządek wśród tłumu gapiów i w miarę sił pomagała pracy strażaków.

Z przedstawicieli władz zauważyliśmy na miejscu wypadku nadkomisarza Izydorczyka, kom. Weyera, oraz kierowników komisarjatów policji.

Straty na razie ustalić nie można, w każdym razie są one bardzo znaczne.

Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Fabryka na okręcie

Brom z wody morskiej

NOWY JORK, 2 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). Parowiec „Laca Hamomia" wyjechał wczoraj na wody japońskie z kompletnem urządzeniem fabrycznem dla wydobywania bromu z wody morskiej. Pisma amerykańskie, podając tę wiadomość, oświadczają, iż jest to pierwszy wypadek urządzenia kompletnej fabryki na parowcu.

Polak otrzymał wysoką godność

PARYŻ, 2 kwietnia. (Pat.) Ogólne zebranie międzynarodowej federacji syndykatów rolniczych wybrało senatora Leona Łubieńskiego wiceprezydentem federacji na przeciąg dwóch lat.

Studenci walczą z policją

PARYŻ, 2 kwietnia. (A. W.). — Na uniwersytecie w Nancy urządzono dziś demonstrację przeciwko zamknięciu wydziału prawnego na uniwersytecie paryskim.

Przyszło do bójki między studentami i policją. Policja demonstrujący tłum rozpędziła.

Giełda pracy.

Dzielny sprzedawca

znający doskonale miasto, ustosunkowany, posiadający jaknajlepsze referencje, organizator, przytem dobry buchalter i korespondent, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod „Dzielny i rutynowany" uprasza się do Aministr. „Głosu". 2789—2

Podmajstrzy murarski

przyjmuje wszelkie reperac e domów po cenie umiarkowanej. Oferty do Adm. „Głosu" dla „Podmajstrzego" 772-1

Odnawiam i reperuję

fortepiany, pianina i wszelkie meble, wykonywam pracę na miejscu solidnie. Na żądanie wyjeżdżam równie na prowincję. Tomczyk, Piotrkowska № 82 skład fortepianów „Lyra" 745—1

OSOBA

do sprzedaży pieczywa na rynku z kaucją 500 zł. potrzebna. Oferty sub. „S. S." do Adm. „Głosu" 785—1

Technik - dentystyczny

biegły w złocie i kauczuku obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik" do Adm. „Głosu" 754—3

Potrzebni sprzedawcy

na artykuł masowy sposobem domokrążnym. Kopernika 37, stolarnia. 41—2

KRAWCOWA

poszukuje zajęcia tylko w lepszych domach. Oferty do „Głosu" sub „S. R."

MATURZYSTKA

poszukuje lekcji. Bierze jeden złoty za godzinę. Łaskawe oferty sub „Obowiązkowa" do Adm. „Głosu Polskiego"

ARTYSTYCZNA

pracownia ręcznych robótek przyjmuje zamówienia na biały i kolorowy haft, filet i bieliznę. Margulies, Kilińskiego 46, front, I piętro. 2232-2

POSZUKUJĘ

nauczyciela języka hiszpańskiego dla konwersacji. Oferty do „Głosu" dla H. K. 2616—

Student politechniki,

rutynowany pedagog udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, niemiecki. Zgłaszać się pomiędzy 2—5 pp., pod adr.: Cegielniana nr. 53, front, III piętro, prawa strona. 128-1

Jasnowłosy wampir

U Bulliera w „dzielnicy łacińskiej"—Kasjerka Lulu Pierwsze ślady zbrodni — „Cherchez la femme!" Tajemnicza narzeczona—Poboczne dochody panny Lulu — W sieciach demona — Śmierć wśród śmiechu — Djablica

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Paryż, 31 marca 1925.

„Bullier" — ileż melancholijnych wspomnień z czasów studenckich budzi to słowo! Lokal ten leży na granicy „dzielnicy łacińskiej" i Montparnasse, niedaleko Montrouge. — wszystkie te nazwy tchną urokiem najstarszej tradycji paryskiej, która i dziś jeszcze nie zaginęła zupełnie. W każdym razie i dziś jeszcze tańczy się u Bulliera, a czerwone światła jego w dalszym ciągu jarzą się na bulwarach. Towarzystwa tego lokalu nie można dziś tak bez namysłu podciągnąć pod kategorję studentów lub artystów, — gdyż i Paryż, choć znacznie wolniej, niż gdzieindziej, poddaje się jednak żelaznym prawidłom postępu i wielkiego przewartościowania powojennego.

Jedynie kasjerka u Bulliera, jasnowłosa Lulu, należała w dalszym ciągu wyłącznie do artystów i studentów. Poza tem Lulu była dziewczątkiem skromnem i grzecznem, a siedząc przy kasie sympatje swe dla lekkomyślnego światka młodzieży okazywała w formie wdzięcznych uśmiechów i zniżonych cen za bilety.

Otóż tę Lulu zaaresztowano przedwczoraj. Lulu nie popełniła defraudacji, jak biedny Picard z opery komicznej; nie uczyniła ona nic takiego, co mogłoby wywołać uśmiech pobłażania, lub na co możnaby w ostateczności przymknąć jedno, a choćby i oba oczy. Nie, Lulu namówiła kochanka do morderstwa i to w okolicznościach bardzo romantycznych.

W Athis-Mons, idylicznie położonej miejscowości pod Neuilly, tuż nad Sekwaną, znaleziono zwłoki człowieka zamordowanego. Jak wskazują ślady, po spełnieniu zbrodni, morderca wtargnął do mieszkania swej ofiary w Neuilly, skąd jednak zabrał jedynie fotografję narzeczonej zamordowanego, oraz pakiet listów. Policja długo nie mogła się w sprawie tej zorjentować, zwłaszcza, że nie dało się absolutnie odszukać wspomnianej narzeczonej, którą była niejaka pani Renee Frege.

Tymczasem sąsiedzi nieboszczyka zeznali, iż tenże z narzeczoną swą — której zresztą nikt dotąd nie widział — zapoznał się przez jakąś „panienkę z Paryża". A panienką tą, jak wykazały następne dochodzenia, nie był nikt inny, jak „jasnowłosa Lulu", kasjerka od Bulliera. W Paryżu policja, więcej niż gdzieindziej zwykła stosować system „cherchez la femme".

Szukając kobiety, natrafiono jednak i na jej partnera, młodego cukiernika imieniem Roy, którego solidne uczucia odpowiadały Lulu widocznie więcej, niż przelotne miłostki ze studentami i artystami. Cukiernik Roy w przesłuchaniu oświadczył szczerze i otwarcie, że mężczyznę z Neuilly zamordował za namową swej narzeczonej Lulu, wśród następujących okoliczności.

Jasnowłosa Lulu była dobrą znajomą odludka z Neuilly, który się jej zwierzył, że jest usposobienia łagodnego i spokojnego, oraz poszukuje „duszy siostrzanej". Jedna kowoż wesoła „filja hospitalis" nie czuła pociągu do pełnienia tej misji; współczuła ona jednak z „biednym bogaczem" i rozpoczęła poszukiwania. Już po kilku dniach przyniosła mu radosną nowinę, że znalazła odpowiedni dla niego ideał. Narazie ideał skrępowany jest wprawdzie jeszcze kajdanami małżeńskimi, jednakże z utęsknieniem wyczekuje chwili, kiedy będzie mogła zrzucić. To też wspomniany ideał będzie uważać, jako najwyższy dowód miłości ze strony kandydata do jej wdzięków, jeżeli tenże przyszłej ukochanej ułatwi przez pomoc materialną to zerwanie niemiłych więzów.

Od tej chwili sprawa ta stała się doskonałem źródłem dochodów dla panny Lulu. Rozwody są rzeczą kosztowną, proces przeciągał się tak, że poczciwiec z Neuilly wydatkował już na ten cel przeszło 20 tysięcy franków. Za to był w posiadaniu płomiennych wyznań miłosnych, oczywiście tylko na piśmie, gdyż lada nieostrożność, jak rendez-vous, lub choćby przypadkowe niby spotkanie, mogło nieznaną narzeczoną narazić na przegranie procesu i rozwianie się snów o przyszłem szczęściu. Codziennie Lulu przynosiła świeże pozdrowienia od ukochanej, inkasując zarazem po kilkaset franków „na koszta procesu".

Aż wreszcie sprawa zaczęła być niewyraźna. Ponieważ rzekomy rozwód miał już być kwestją tylko bardzo krótkiego czasu, przeto szczęśliwy narzeczony zakupił korzystnie mały domek, pod którego dach chciał właśnie wprowadzić swe „szczęście". Brakowało mu jednak 10 tysięcy franków, o które miał zamiar prosić swą rzekomo bardzo bogatą narzeczoną. Jasnowłosej Lulu od Bulliera sytuacja ta była bardzo nie na rękę. — Jednakże mimo dość „cygańskiego" otoczenia, w którem spędza wieczory, jest to osoba bardzo energiczna. — To też udała się do swego cukiernika z żądaniem, by w jakikolwiek sposób usunął typa, który począł jej być niewygodny. Kochanek, będący zupełnie pod wpływem jasnowłosego demona, godzi się bez wahania i oboje omawiają zbrodniczy plan do najdrobniejszych szczegółów.

Lulu czytała moc powieści i była stałym bywalcem kinowym, to też morderstwo miało być dokonane wśród możliwie najromantyczniejszych okoliczności. Zrodnicza para odnalazła w okolicy Athis-Mons miejsce nad Sekwaną, gdzie swego czasu odebrał sobie życie pewien sławny artysta. Po dokonaniu wszelkich przygotowań, cukiernik umawia z gościem z Neuilly spotkanie w tem miejscu na piątek, trzynastego.

„Lulu nakazała mi: Zabij go, gdy będzie się śmiał. Chcę, by miał śmierć wesołą. I tak mówiłem mu najśmieszniejsze kawały, jakie w długich nocach opowiadają sobie przy robocie pomocnicy piekarscy. Długi czas zachowywał powagę, kierując rozmowę wciąż na temat ukochanej. Aż wreszcie przy jakimś szczególnie pikantnym kawale, nie mógł się dłużej powstrzymać i wybuchnął głośnym śmiechem. Wtedy szybko stanąłem za nim i z przygotowanego rewolweru strzeliłem mu dwukrotnie w kark. Słyszałem jeszcze głośny śmiech jego między obiema detonacjami i przypuszczałem już, żem go nie trafił. Nagle jednak śmiech się urwał, a on całym ciężarem runął na ziemię..."

Tak opowiadał cukiernik Roy. Jednakowoż jasnowłosy wampir zaprzecza temu wszystkiemu.

„Nie przeczę, może go i zabił. Ale uczynił to z zazdrości. Kilka razy u Bulliera obserwował mnie z ukrycia, czy nie kokietuję ze studentami. Roy jest mężczyzną, zdolnym do wszystkiego. O ileż wytworniejsi są ci młodzi artyści, między którymi się obracam. Ale cóż robić, artyści i studenci nie mają pieniędzy.... Prawdziwa rozpacz, żeby porządna dziewczyna musiała przestawać z takimi ludźmi...."

Wszystko to niewiele jednak pomoże jasnowłosej Lulu. A tymczasem u Bulliera przy kasie siedzi już jej następczyni, brunetka, która jednak równie szczodrze rozdaje uśmiechy i zniżki, jak Lulu....

Tad. Rutkowski.

Tętno chwili

Kontrasty i podobieństwa

czyli wieża Babel

Liga narodów przypomina w obecnej fazie wieżę Babel. Kilkanaście plemion wzięło się do budowy legendarnej wieży, która miała sięgać nieba, a być pomnikiem ich chwały i wspólnej, zgodnej pracy. Legenda dziejów głosi, iż pychę tych ludzi ukarał Bóg pomięszawszy ich języki. Nie mogli się odtąd ze sobą porozumieć. Pobili się zatem w swej zaciekłości i nierozumie, odbiegli od pracy, porzucając swe narzędzia, a wieża Babel została nieukończona, dźwigając ku niebu poszczerbione złomy swych murów, jako świadectwo niezgody ludzkiej.

Legenda dziejów mówi o wieży Babel jako o czynie zuchwałym, pysze ludzkiej służyć mającym.

Z innych zamysłów zrodzona, liga narodów zgodzie ludzkości i idei pokojowej służyć miała. Ale jako przy pracy syzyfowej nad wieżą Babel pomięszały się w lidze języki i odtąd nie mogą się narody porozumieć ze sobą. Budowniczych, a robotników odbiegła wiara w swe dzieło i w dobrą wolę bliźniego. Symulują jeno pracę, ale nie wierzą już sobie ni innym. Mówią o pokoju, a myślą o wojnie, mówią o rozbrojeniu, a czynią przeciwnie, mówią o porozumieniu ogólnem, a sprzymierzają się w trzech przeciw czterem.

Nie wierzą swym słowom, kłamią swym myślom.

A oto na przeciwległym krańcu — wiary, posuniętej do szału i obłędu, rozgrywają się sceny tchnące jaskrawym kontrastem.

Sekta wyznawców nowej religji w Los-Angelos daje przykład zapamiętania i zupełnego oddania się zasadom odkupienia grzechów. Założyciel sekty, Herman Schalow daje przykład swym uczniom jak uzgodnić wiarę i życie. Nawpół obnażonego kładą go na stole. Przystępuje doń jedna z adeptek, trzymając w ręku rozpalone do białości żelazo. Żelazem tem wypala apostołowi głębokie na cal znaki krzyża na stopach, ramionach i na plecach. Schalow nie wydaje jęku. Agonji jego przypatrują się adepci, odmawiając cicho znane sobie modlitwy.

Scena dzika, nawpółobłąkanej wyobraźni wytwór. Pognębienie ciała i zdrowego rozsądku na krwawym ołtarzu ekstazy szaleńczej.

Ale czynowi tych obłąkańców towarzyszyła ukryta na dnie jego wiara. Wiara w skuteczność czynu w moc uzdrawiającą krwawej ofiary i męczeństwa.

Cementem, który spoił tę garstkę ludzi odwróconych od świata i jego spraw, a zapamiętałych aż do zbrodniczości w swym fanatyzmie sekciarskim, była wiara w jedność i zgodność słowa i czynu, czynu i myśli

Cementu tego i spoidła brak w lidze narodów.

Konsekwencja i wiara zostały więc przywilejem obłąkańców.

Nie na zawsze, miejmy nadzieję.

Tres.

Pokój frontowy

elegancko umeblowany w centrum miasta przy rodzinie dla solidnego pana **do wynajęcia**. Oferty do Admin. „Kurjera Wieczornego" sub. „R. E. 55".

SPORT.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 8

1) Wzywa się do lokalu wydziału gier i dyscypliny na dzień 6-go kwietnia b. r. o godz. 20 sekretarza T. G. Sokół w Łodzi, w sprawie zwolnienia gracza Kazimierza Chmielewskiego, któremu T. G. Sokół zwolnienia względnie wykreślenia nie wydało, pomimo żądania.

2) Zawiadamia się S. S. Pogoń w Łodzi, że graczy Kołodzieiskiego Wacława i Silnickiego Edmunda uważa się za automatycznie zwolnionych wskutek rozwiązania się T. S. Społem.

3) Podaje się do wiadomości, że badania lekarskie graczy odbywać się będą w lokalu przy ulicy Leszno nr. 9 w koszarach 28 p. Strzelców Kaniowskich w sali Wojskowego klubu sportowego w następującym terminie: środa, dnia 8-go kwietnia r. b. o godz. 19, badanie 55 graczy Łódzkiego klubu sportowego, 40 graczy Łódzkiego t-wa sport. gimn., 45 graczy robotniczego t-wa sport. „Widzew" według książeczek osobistych graczy przesłanych do wydziału G. i D. Książeczki dostarczą na miejsce badania wydelegowani z wydziału G. i D. pp. Szmidt i Benke Oskar, którzy będą obecni przy badaniu; środa, dnia 15 kwietnia r. b. o godz. 19-tej badanie 32 graczy Grona miłośników sportu, 51 graczy Ł. T. S. „Szturm", 31 graczy Ż. S. S. G. „Hakoah", 30 graczy Ż. K. S. „Kadimah".

Wzywa się zarządy wymienionych towarzystw, aby wydelegowały z pośród swego grona członków, którzyby przy badaniu graczy byli obecni w celu ułatwienia pracy lekarzom związkowym i pomagali delegatom wydziału G. i D. w czuwaniu nad przestrzeganiem należytego porządku w czasie badania.

Równocześnie wzywa się wszystkich graczy, których książeczki, po wypełnieniu rubryk wstępnych, złożyli sekretarze towarzystw w wydziale G. i D., aby stawili się na miejscu w wyznaczonym terminie.

Terminy dalszego badania ogłoszone będą w najbliższym komunikacie.

4) Wzywa się towarzystwa, których sekretarze dotychczas nie złożyli książeczek osobistych graczy w wydziale G. i D. do natychmiastowego dostarczenia tychże, w przeciwnym razie odnośne towarzystwa będą ukarane grzywną i zawieszone w czynnościach.

5) Stosownie do uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. z dnia 30 marca b. r., wzywa się kluby kl. „B" i „C" mające wziąć udział w rozgrywkach o puhar kl. „B", względnie kl. „C", aby w terminie do dnia 13 kwietnia 1925 roku zgłosiły swój akces na piśmie pod adresem wydziału G. i D.

Dla porządku zawiadamia się, że każde towarzystwo kl. „B" lub „C" ma prawo wziąć udział w rozgrywkach o puhar Ł. Z. O. P. N.

6) Wzywa się wszystkie kluby, aby zgłaszały do wydziału G. i D. każde zawody, które się mają odbyć we właściwym czasie, t. j. na trzy dni przed terminem, gdyż powyższy termin zgłoszenia zawodów będzie przez wydział G. i D. ściśle sprawdzany ze względu na odnośny punkt ubezpieczenia graczy Ł. Z. O. P. N.

Obecnie zgłoszenie staje się nader ważnem i leży przedewszystkiem w interesie towarzystwa, gdyż za wypadki nieszczęśliwe, które zdarzały się na zawodach niezgłoszonych zarząd Ł. Z. O. P. N. nie odpowiada.

Ponadto ostrzega się towarzystwa, uchylające się od obowiązku zgłaszania zawodów przed karą, którą w każdym wypadku niezgłoszenia lub późnego zgłoszenia będzie stosował wydział G. i D.

7) Zawiadamia się towarzystwa, że począwszy od dnia 17 kwietnia (I-szy piątek po świętach Wielkiejnocy) również G. i D. będzie również dyżurował w piątek każdego tygodnia od godziny 20 do 21-szej.

Komunikat Łódzkiego kolegjum sędziów № 10

1) Obsadzono zawody: w sobotę, dnia 4 b. m. boisko przy ulicy Wodnej, godz. 15.30, Concordia — Bar Kochba p. Foge!.

W Pabjanicach godz. 14.30 Sokół — Bar Kochba p. Egierski, boisko Ł. T. S. G. godz. 14 Kadimah — Samson II p. Segał, godz 15.30 Kadimah — Ł. T. S. G. II p. Fajn.

W niedzielę, dnia 5-go b. m. w Zgierzu godz. 15 Zgierskie tow. — Pogoń p. Gościewicz. W Pabjanicach godz. 15.30 P. T. C. — Hakoah p. Konopka, boisko Ł. K. S. godz. 16 Ł. K. S. II — Burza p. Bira.

2) Komunikuje się członkom k.s. iż do dnia 26 kwietnia r. b. obowiązani są zaopatrzyć się w sweatry do sędziowania.

3) Ponieważ w ubiegłą sobotę egzaminy nie mogły się odbyć wskutek zajęcia lokalu na posiedzenie zarządu Ł. Z. O. P. N., wzywa się wyznaczonych na powyższy termin pp. Stanisława Waltera, Józefa Wasiaka, Jana Hilda, Gustawa Herbsta, Józefa Kahla i Kazimierza Wardęszkiewicza, aby stawili się na egzamin w sobotę, dnia 4-go b. m. w wyznaczonych godzinach.

4) Na czwartek, dnia 9 b. m. wzywa się do egzaminów pp. Juljusza Plontkego i Erwina Kokosińskiego na godz. 9 wieczorem i pp. Kurta Bertelmana i Leona Kobryńskiego na godz. 9,30 wiecz. Egzaminy odbywają się w lokalu Ł. Z. O. P. N. przy ulicy Traugutta 4, front II p. Kandydaci winni wpłacić w dniu egzaminu taksę egzaminacyjną w wysokości 5 zł. i przedstawić dowód osobisty.

5) Wzywa się pp. członków o składanie fotografji w dwóch egzemplarzach do sekretarjatu k. s.

6) Ukarano Pabjanickie towarzystwo cyklistów w wysokości potrójnej taksy kl. B., t. j. zł. 13.50 za niezgłoszenie o sędziego na zawody z Hakoahem dnia 8 marca r.

Karę należy wpłacić do kasy kol. sędziów w ciągu 14 dni.

Pierwszy oddział policjantek

Narazie w Warszawie

Donoszą do „Kurjera Wieczorn." że w tych dniach odbył się w Warszawie przegląd ochotniczek do oddziału kobiet policjantek, organizowanego przez główną komendę policji państwowej.

Z dużej liczby kandydatek wybrano tylko 30, które stanowić mają pierwszy oddział tego rodzaju. Oddział ten w najbliższym czasie przejdzie regularne wyszkolenie policyjne pod kierownictwem fachowych instruktorów, poczem rozdzielony zostanie na praktykę do poszczególnych oddziałów policji.

Zgon obrońcy Antwerpji

Przed paru dniami zmarł w Brukselli generał porucznik armji belgijskiej de Guise. W październiku 1914 roku był komendantem twierdzy Antwerpji. Na podstawie kapitulacji dostał się do niewoli niemieckiej. Był internowany w Niemczech aż do końca wojny. Po powrocie do ojczyzny musiał stanąć przed sądem wojennym. Sąd atoli uwolnił go od winy i odpowiedzialności. Gen. de Guise w chwili zgonu liczył 69 lat.

Ciężka dola miast
województwa łódzkiego
Pabjanice — Konstantynów — Łask — Sieradz — Zduńska Wola
Wojewoda Darowski bada potrzeby samorządów

P. wojewoda Darowski odwiedził dnia 28 marca Pabjanice i odbył z prezydentem miasta p. Jankowskim i prezesem rady miejskiej dr. Eichlerem konferencję o potrzebach miasta.

W wyniku konferencji okazało się, że Pabjanice wymagają bardzo poważnych inwestycji. Miasto nietylko, że nie posiada kanalizacji i wodociągów, ale nie ma nawet prymitywnego zakładu kąpielowego, nie posiada rzeźni miejskiej, ani elektrowni.

Na dokonanie tych inwestycji chociażby w części koniecznem jest zaciągnięcie pożyczki, zwłaszcza, że miasto posiada około 3 tysiące bezrobotnych zarejestrowanych, a oprócz tego znaczną ilość bezrobotnych robotników sezonowych.

W dniu 29 marca p. wojewoda był w Konstantynowie z przedstawicielem okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Kabanem.

Jak wiadomo, Konstantynów w przeważnej swej części został zniszczony w czasie działań wojennych. Miasto odbudowało się częściowo o własnych siłach, lecz nadal nie poradzi sobie bez poważniejszej pożyczki. Pan wojewoda miał sposobność skonstatować na miejscu, że pewna część ludności dotychczas jeszcze mieszka w lepiankach.

Dnia 31 marca p. wojewoda odwiedził starostwo łaskie i zwiedził przy tej sposobności szkołę rolniczą w Sędziejowicach.

Dnia 1 kwietnia wizytował p. wojewoda Sieradz.

Powiat sieradzki wysuwa na pierwsze miejsce dalszą budowę szos i prosi o wyjednanie na ten cel długoterminowej pożyczki. — Pozatem miasto potrzebuje kredytu na wykończenie gmachów gimnazjalnych. Pan wojewoda skonstatował osobiście, że gimnazjum mieści się obecnie w lokalu małym, ciasnym i niehygienicznym.

Przedstawiciel Zduńskiej Woli, burmistrz Szaniawski, przedstawił konieczność przeprowadzenia w mieście wodociągów i kanalizacji, przyczem zaznaczył, że miasto może dać wszelkie gwarancje przy zaciąganiu pożyczki.

Dzisiejsza pogoda.
Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

W znacznej części kraju jeszcze dość pogodnie i ciepło. Na północo zachodzie zachmurzenie i mglistość drobne opady. Wiatry południowo-zachodnie.

Z powodu nawału materjału bieżącego część ogłoszeń odłożyliśmy do numeru jutrzejszego

Biskup łódzki w szpitalach
Odwiedzi je z okazji Wielkiej Nocy

(a) Zwyczajem lat ubiegłych ks. biskup Tymieniecki, w związku z nadchodzącemi świętami Wielkiej Nocy, odwiedzi szpitale miejskie, by odprawić mszę św. i udzielić chorym komunji św.

Wizytacje szpitali miejskich przez ks. biskupa odbędą się według następującego kalendarzyka: dnia 3 b. m. szpital na Radogoszszu, dnia 4 b. m. szpital św. Józefa, dnia 5 b. m. szpital na Chojnach i dnia 8 b. m. szpital św. Aleksandra. Wizytacje szpitali rozpoczynać się będą o godz. 8 rano.

Pobożni przemysłowcy
W Wielki Piątek część fabryk będzie nieczynna

(b) Jak wiadomo, dotychczas przemysłowcy sprzeciwiali się świętowaniu nawet tych świąt, które zostały przez sejm utrzymane.

Obecnie przemysłowcy zmienili zdanie i w fabrykach Leonarda, Benicha i Szajblera zawiadomiono robotników, że w „Wielki Piątek" fabryki będą nieczynne.

Przeciwko temu świętowaniu zaprotestował polski związek zawodowy „Praca".

Święcone na kresy
O składanie paczek z darami

Utworzony z inicjatywy „Polskiego Czerwonego Krzyża" i przy tejże instytucji komitet zbiórki „święconego dla żołnierzy", przebywających na kresach, zwraca się z prośbą do społeczeństwa o składanie paczek.

Żołnierzowi, pełniącemu służbę na kresach, zdala od rodziny należą się dowody pamięci i życzliwości ze strony społeczeństwa to też niewątpliwie każdy dołoży wszelkich starań, aby przygotować choć by najskromniejszą paczkę.

Paczki prosimy składać w „Czerwonym Krzyżu" Piotrkowska 96, codziennie od 9 — 3, lub u p. inż. Przedpełskiej i inż. Michelisowej, Piotrkowska 293.

Jednocześnie nadmieniamy, iż życzeniem komitetu jest, aby paczka zawierała ćwierć klg. suchej kiełbasy, lub boczku, ćwierć klg. ciasta, ćwierć klg. cukru (kostki, paczuszkę herbaty, 20 papierosów, zapałki, papier listowy, pocztówkę ze znaczkiem pocztowym, zaadresowaną do ofiarodawcy.

Po 300 złotych
Dla kawalerów orderu „Virtuti Militari"

Min. spraw wojskowych wydało wczoraj rozporządzenie, mocą którego natychmiast ma być wypłacona pensja w wysokości po 300 zł. za każdy order „Virtuti Militari" za rok 1925.

Nadesłane
Podziękowanie D-twa 10 p. a. p.

Z inicjatywy i staraniem miejscowego „Koła polek" odbyło się w dniu 27 marca b. r. w Teatrze Popularnym przedstawienie sztuki Sieroszewskiego „Bolszewicy" na rzecz żołnierzy 10 p. Kan. a. p. Dowództwo pułku składa tą drogą „Kołu polek" gorące podziękowanie do rąk przewodniczącej WPani Łuszczewskiej oraz kierowniczce sekcji oświat.-kulturalnej WPani Kaczanowskiej az rzetelną współpracę oświatową, oraz samodzielną inicjatywę w organizowaniu widowisk i odczytów.

Żądania i postulaty bezrobotnych
Zgłoszone na wiecu polskich związków zawodowych
Roboty publiczne — Ubezpieczenie na czas bezrobocia — Robotnicy sezonowi — Podwyższenie zasiłków

(p) W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w sali związków zawodowych zjednoczenia polskiego przy ul. Głównej 31, odbył się wielki wiec bezrobotnych związku „Praca".

Pierwszy zabrał głos poseł Michalak, który referował sprawę funduszu bezrobocia i akcję przedłużenia zapomóg dla bezrobotnych na terenie łódzkim.

Omawiano również sprawę uruchomienia robót publicznych, przy których znalazłaby pracę połowa wszystkich bezrobotnych w Łodzi. Podjęcie robót musiałoby nastąpić już w najbliższym czasie.

Między innemi oświadczono się również ze względu na zwiększenie się bezrobocia w kraju za dalszem wypłacaniem zapomóg.

P. Grabowiecki omawiał w następstwie sprawę uposażenia robotników sezonowych, którzy podczas sezonu letniego mają dużo przerw ze względów atmosferycznych, podczas gdy w zimie panuje w ich zawodzie zupełna stagnacja. Pożądane byłoby, by władze zajęły się ich losem i sprawę robotników sezonowych traktowano na równi z robotnikami w przemyśle włóknistym.

Po innych przemówieniach zebrani przyjęli następującą rezolucję, w której:

1) domagają się od rządu ustawowego zabezpieczenia na czas bezrobocia wogóle, nie chcą bowiem otrzymywać jałmużny w postaci doraźnych zapomóg;

2) zebrani protestują przeciwko tym posłom, którzy głosowali przeciwko przedłużeniu zapomóg;

3) zebrani domagają się od rządu skrócenia terminu pracy robotników sezonowych do 3 miesięcy, uprawniających ich do prawa korzystania z zapomóg;

4) zebrani domagają się od zarządu funduszu bezrobocia podwyższenia zasiłków o 10 procent w stosunku do podniesionych zarobków w fabrykach przemysłu włóknistego, a nie jak dotychczas o przyjmowaniu owych 10 proc. w stosunku do pobierania zapomóg.

Po szeregu przemówieniach, zebranie zakończono.

Wkrótce staniemy się miastem górzystem
Łódź na wiosnę odnawia wygląd
Program robót brukarskich

(a) Zgodnie z wnioskiem wydziału budownictwa, delegacja wydziału uchwaliła następujące ulice zakwalifikować do zabrukowania i przebrukowania kamieniem polnym, regularną kostką granitową i bazaltową, oraz kostką drzewną, uważając te roboty, jako pierwszą serję robót brukarskich w 1925 r.

1) Nowe bruki z kamienia polnego: połączenie ul. Cieszyńskiej ze szkołą na Rokiciu, ul. Odyńca od Rzgowskiej do szkoły powszechnej, ul. Krzemieniecka i Kowelska, ul. Braterska, ul. Stolarska, ulica Nowogrodzka razem 29.025.000 m. kwadr.

2) Renowacja (przebruk) bruków z kamienia polnego: ul. Towarowa, ul. Parkowa (bruk podwójny), ul. Napiórkowskiego od ul. Tatrzańskiej do cmentarza, ul. Rzgowska od Dąbrowskiej do stacji Chojny, ul. Targowa, ul. Lipowa, ul. 28 pułku Strz. Kan. od Andrzeja do 6 Sierpnia, ul. Rokicińska, ul. Andrzeja, ul. Zawiszy, razem 61.625 m. kw.

3) Bruki bazaltowe z materjału posiadanego przez magistrat: ul. Cegielniana od ul. Wschodniej do Skwerowej, ul. Skwerowa od ul. Cegielnianej do prezydenta Narutowicza, razem 6.314 m. kw.

4) Bruki granitowe: ul. Prezydenta Narutowicza od Piotrkowskiej do Kilińskiego, ul. Kilińskiego od ul. Narutowicza do Cegielnianej, ul. Piotrkowska od ul. Emilji do ks. Skorupki, razem 8.120 m. kwadr

5) Bruki drewniane: ul. Ewangelicka 2.610 m. kw

W obronie zdrowia i obłożonego języka
Kary za fałszowanie środków spożywczych

(a) Na zasadzie analizy, dokonanej w państwowym zakładzie badania żywności, sądy pokoju skazały na karę grzywny za fałszowanie mleka następujące osoby: Adelę Jeske, Łódź, ul. Dolna nr. 11 20 zł., Rozalję Helt, Łódź, ul. Tepera 13 10 zł., Abrama Spektora, Łódź, ul. Pomorska 44 20 zł., Jakuba Majera, wieś Natolin 10 zł., Stanisława Jabłońskiego, wieś Biała 20 zł., Bertę Engel, wieś Kolonka 10 zł., Bertę Koch, wieś Olechów 20 zł., Amandę Wajs, wieś Kolonka 10 zł., Wilhelma Waltera, wieś Teolin 10 zł., Antoniego Rajcha, wieś Stare Górki 15 zł., Jana Kawczyńskiego, wieś Paprotnia 15 zł., Antoniego Rojka, wieś Polik 20 zł., Edwarda Hanysza, wieś Antoniew 20 zł., Almę Rozner, wieś Marjanów 10 zł., Jana Sobczyka, wieś Kielminy 20 zł., Ottona Waltera, wieś Nowo-Solna 20 zł., Zofję Popczyk, wieś Kowalszczyzna 50 zł., Jana Szawłowskiego, wieś Grzmiąca 20 zł., Jana Kaneckiego, wieś Biała 40 zł., Melidę Betkier, wieś Adamów 50 zł., Adama Kałużnego, wieś Nowy Młyn 30 zł., Stanisława Andrzejewskiego, Aleksandrów, ul. Krótka 8 50 zł., Antoninę Sobczyńską, wieś Krasnodęby 30 zł., Gustawa Walingera, wieś Mikołajew 20 zł., Edwarda Hanysza, wieś Grabina 20 zł., Martę Nering, wieś Grabina 50 zł., Wiktorję Szymańską, wieś Wilanów 20 zł., Janinę Misiak, wieś Dąbrowice 20 zł., Władysława Wilinberga, wieś Przekora 20 zł., Walerję Tarnowską, wieś Kielminy 20 zł., Juljannę Stefańską, wieś Zelgoszew 40 zł., Augustę Wudel, wieś Helenów 40 zł., Władysława Wojtczaka, wieś Nowe Łagiewniki 20 zł., oraz Surę Poczerkowską, Łódź, ul. Aleksandrowska 50 zł.

Prócz tego za sfałszowanie masła ukarano Wolfa Trybownika, Łódź, ul. Narutowicza 40 30 zł. i Jana Lisieckiego, Łódź, ul. Przejazd 12 za nieświeżą kiełbasę na grzywnę 50 zł.

Magistrat a robotnicy sezonowi
Nie pójdą do pracy, bo nie chcą zniżki płac

(p) Związek pracowników użyteczności publicznej z. z. p. otrzymał od magistratu zapotrzebowanie na kilku robotników sezonowych do prac brukarskich.

Ponieważ na ostatniej konferencji przedstawiciele magistratu na podwyższenie płac robotnikom sezonowym żadną miarą zgodzić się nie chcieli, a nawet wysunęli propozycję zmniejszenia płac w stosunku do roku ubiegłego, pracownicy sezonowi na zapotrzebowanie to nie odpowiedzieli, zwołując w tym celu zebranie, które odbyło się w dniu onegdajszym w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 53.

Prezes związku, p. Młotecki, zapoznał zebranych z przebiegiem ostatnich zebrań i kategorycznie oświadczył, że robotnicy sezonowi do pracy wyznaczonej przez magistrat się nie zgłoszą, ponieważ magistrat chce urwać im z zeszłorocznych płac 30 proc., podczas gdy należy się im raczej 10-procentowa podwyżka.

Obecni, godząc się całkowicie na wywody mówcy, postanowili na list magistratu nie udzielać odpowiedzi i nie wysyłać pracowników.

Łódź przoduje w szerzeniu oświaty
Z wycieczki słuchaczów instytutu pedagogicznego

(a) Bawiąca od dnia 29 marca r. b. w Łodzi wycieczka słuchaczów państwowego instytutu pedagogicznego z Warszawy szczegółowo zwiedziła szkołę dla dzieci głuchoniemych przy ul. Czerwonej 8, szkołę specjalną dla dziewcząt przy ul. Przędzalnianej 37a, szkołę specjalną dla chłopców przy ul. Nawrot 93, szkołę specjalną przy ul. Przędzalnianej 64, miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym Rynku, III-cią wypożyczalnię książek dla dzieci i młodzieży wraz ze świetlicą w gmachu szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34, miejską szkołę pracy, miejską pracownię psychologiczną. —

W środę, dnia 1-go kwietnia uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu „Lilli Wenedy" w teatrze mejskim.

Wycieczka zabawi w Łodzi do soboty, dnia 4-go kwietnia r. b.

Wszystkie drogi są dobre...
Czyli jakiemi metodami walczą kamienicznicy

Przed niedawnym czasem podaliśmy, że sąd okr. zatwierdził wyrok sądu pokoju 7 rew., skazujący Samuela Lubińskiego, właściciela domu nr. 36 przy ul. Przejazd na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu za oszczerstwo i zniesławienie lokatora p. M. Mienina. Ostatnio sąd najwyższy skargę kasacyjną Lubińskiego oddalił.

Pałając zemstą do wzmiankowanego lokatora, krewki kamienicznik wciąż wytacza p. Mieninowi różne sprawy karne i za napady rzekome, i za „lekkie uszkodzenia ciała" i wiele innych spraw, z których zawsze p. Mienin wychodził uniewinniony.

Ostatnio bardzo ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem pokoju 7 rew., gdzie p. Mienin stawał w charakterze oskażonego o obrazę i zniesławienie Lubińskiego, których się dopuścił w swej mowie przed sądem. Mianowicie, przemawiając w swojej obronie w sprawie tej został oskarżony) Mienin użył wyrazów, „Lubiński — to jest typ z galerji Lombrosa", a dalej, że „Lubiński, będąc członkiem komisji szacunkowej do wymiaru podatku — nadużywa swojej władzy i szantażuje..." Rzecznik oskarżenia adw. Kempner poczuł się „obrażonym i zniesławionym" i wytoczył nową sprawę p. Mieninowi z art. 530 i 531 k. k.

Na rozprawie p. Mienin udowodnił słuszność swego twierdzenia, odczytał cały szereg świadectw lekarskich o dziedzicznej chorobie umysłowej p. Lubińskiego, stwierdził, że Samuel Lubiński był skazany na 9 mies. więzienia i karę pieniężną za fałszowanie dokumentów (art. 440 i 448 k. k.).

Sąd pokoju z zarzutu zniesławienia zupełnie uniewinnił p. Mienina, za użycie zaś wyrazu „typ z galerji Lombrosa" skazał na 25 zł. grzywny.

Jakiem prawem wymówiono pracę wszystkim pracownikom miejskim?

Magistrat nie przyjął pożyczki państwowej -- Samowolna waloryzacja na szkodę miasta -- Teatr miejski otrzymał znaczne subsydjum -- Ostra krytyka rządowego projektu samorządu miejskiego

Aczkolwiek porządek dzienny wczorajszego posiedzenia rady miejskiej obejmował tylko 2 punkty, to jednak zarówno radni przez swe pytania, jak i magistrat przy pomocy wniosku nagłego, obrady naszego parlamentu przedłużyli i urozmaicili.

Na wstępie r. Wolczyński postawił wniosek o postawienie na porządku dziennym sprawy teatru miejskiego, na co rada zgodziła się ku zadowoleniu galerji, składającej się w przeważnej części z artystek i artystów teatru.

Co uczyni magistrat dla bezrobotnych

Na zapytanie r. Zuberta, co magistrat zamierza uczynić w związku z wygaśnięciem ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, p. prezydent Cynarski odpowiedział, że sprawa ta była tematem obrad w Warszawie, a następnie magistrat postanowił zatrudnić 5 — 6 tysięcy bezrobotnych a innym rząd wydawać będzie doraźne zapomogi.

Również na zapytanie p. Zuberta odpowiedział prezydent, że rząd zaproponował miastu pożyczkę na roboty kanalizacyjne w wysokości 3.200.000 zł., lecz na bardzo niedogodnych warunkach, gdyż przy oprocentowaniu w wysokości 12 proc. rocznie, miasto musiałoby, zwrócić pożyczkę do dnia 30 września r. b. i to z pływów miejskich z rządowych podatków, przyczem 2 miljony wypłaciłaby już kasa skarbowa, a resztę w ratach po 100.000 złotych tygodniowo.

Takich warunków miasto nie mogło przyjąć i ze swej strony zaproponuje, by pożyczka spłacona została po roku ewentualnie wcześniej, o ile miasto zaciągnie pożyczkę zagraniczną.

Co do samych prac kanalizacyjnych, to p. wiceprezydent Wojewódzki wyjaśnił, że roboty ziemne rozpoczęte zostaną jeszcze w bieżącym miesiącu.

Czarna camorra pracuje

Magistrat w odpowiedzi na zapytanie r. Bialera zakomunikował, że list do kierownika wydziału plantacji miejskich odpieczętowany został przez urzędnika wydziału gospodarczego p. Rittera, oddany p. ławnikowi Bednarczykowi, a ten oddał go komisji dyscyplinarnej. Charakterystyczne przytem było, że kilka minut przedtem r. Bialer złożył zapytanie, z jakiego powodu urzędnik Ritter otrzymał nominację z VI na IV kategorję urzędniczą, co wyglądało, na wynagrodzenie za otwarcie listu.

Waloryzacja na szkodę miasta

Radny Krasucki zapytywał, czy wiadomo magistratowi, że p. ławnik Kulamowicz na własną rękę zwaloryzował po kursie złotego po szczególnych lat prowizję, należną dyrekcji tramwajów za inkasowanie podatku miejskiego od biletów tramwajowych, przez co naraził miasto na olbrzymie straty.

Nie może tu być mowy o waloryzacji, gdyż dyrekcja tramwajów winna była miastu daleko więcej.

P. ławnik Kulamowicz odpowiedział, że wszystko czynił z polecenia magistratu, a nie na własną rękę. Nie mniej jednak kwestja strat jest nadal aktualną i magistrat winien się wytłomaczyć.

Dlaczego wymówiono pracę urzędnikom

Dr. Szweig zainterpelował magistrat, an jakiej zasadzie wymówiono na 3 miesiące posady wszystkim pracownikom miejskim i czy magistrat przewidział, że mogą oni w myśl przysługujących im praw, domagać się w tym czasie urlopów.

P. prezydent Cynarski zasłonił się zarządzeniem województwa, w myśl którego stosunek służbowy pracowników miejskich musi być zmieniony w związku z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej o zrównaniu praw i obowiązków pracowników komunalnych z prawami urzędników państwowych.

Jednak z oświadczenia radnego Bialera wynika, że magistrat stabilizował urzędników miejskich, więc takie wymówienie nie może mieć miejsca.

Tem niemniej jednak, los pracowników miejskich jest obecnie godny pożałowania, gdyż znając metody obecnego magistratu, nietrudno przewidzieć, jak wyglądać będzie owa „zmiana stosunku służbowego" i jak to czynić się będzie według klucza partyjnego.

Pensje członków magistratu

Po odczytaniu zgłoszonych interpelacji i komunikatów, przystąpiono do ustalenia pensji członków magistratu. Oczywiście członkowie magistratu wstydliwie opuścili salę obrad, zaś p. prezydent schronił się w... loży reprezentacyjnej.

Radny Holenderski słusznie zaznaczył, że powinno się poczekać z zapewnieniem pensji członkom magistratu do chwili, gdy zadecydowana zostanie kwestja innych urzędników miejskich.

Oczywiście wniosek ten został utrącony przez większość radziecką i rada miejska zapewniła p. prezydentowi 1400 zł. miesięcznie, wiceprezydentom po 1200 i ławnikom po 1000 zł. za ich pracę.

Teatr miejski został uratowany

Rzecznikiem ginącego w deficytach teatru miejskiego był p. Wolczyński, który złożył sprawozdanie z działalności komisji „trzech", badającej sytuację teatru miejskiego.

Okazuje się, że prócz deficytów komisja stwierdziła, że **skład personalny teatru jest zbyt liczny i że wogóle należałoby wprowadzić różne oszczędności,** nie wyłączając kwestji druku afiszów.

Uwzgędniając jednak ciężkie położenie finansowe teatru komisja proponuje **przyznać teatrowi jedno razowe subsydjum w wysokości 17.000 złotych oraz podwyższenia subwencji miesięcznej w kwietniu z 5 na 10.000 złot., a w maju do 13.000 złot.**

Rada miejska jednomyślnie wniosek komisji przyjęła i tem samem teatr łódzki został uratowany.

Przeciwko projektowi ustawy o samorządzie miejskim

Rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem p. prezydenta z obrad komisji samorządowej zarządu związku miast polskich.

Głęboko obmyślone przemówienie wygłosił senator dr. Kopciński, który poddał druzgocącej krytyce projekt rządowy ustawy o samorządzie miejskim. Mówca z naciskiem wskazywał na cały szereg punktów ustawy, kolidujących z konstytucją.

Następnie głos zabrał dr. Fichna, który na wstępie zaznaczył, że p. Cynarski w komisji samorządowej związku miast reprezentuje siebie, lub swe ugrupowanie, ale nie radę miejską.

Co do poglądu na projekt rządowy, to mówca stwierdza, że ugrupowanie jego stoi na stanowisku, że nie można odbierać obywatelom praw już przez nich posiadanych i dlatego zwalczać będzie projekt rządowy.

Rezolucji mówca nie przedstawia lecz stwierdza, że podziela prawie w zupełności pogląd senatora Kopcińskiego.

Dalej przemawiali radni Holenderski, Lichtenstein, Szweig, Kuk i Kempner. Wszyscy wypowiedzieli się przeciwko projektowi rządowemu, jak również przeciwko stanowisku prezydenta Cynarskiego na zjeździe. Nadto radny Kuk złożył rezolucję, stwierdzającą iż p. prezydent Cynarski nie miał prawa występować na zjeździe w charakterze reprezentanta m. Łodzi.

Rada miejska udała się na wypoczynek i zbierze się dopiero po świętach wielkanocnych. **bn.**

Loterja państwowa

Przygotowania do ciągnienia

(w) Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że wsypanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z numerami losów, a do drugiego koła z wygranemi oznaczonemi w planie gry do I-ej klasy II-ej Polskiej państwowej loterji klasowej, odbędzie się publicznie we wtorek, dn. 7 b. m., o g. 9 rano w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat nr. 70 (biuro generalnej dyrekcji loterji państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta, zaproszonych przez prezydenta miasta.

Ciągnienie I-ej klasy II-ej Polskiej państwowej loterji klasowej przeprowadzi w środę i czwartek dn. 8 i 9 b. m., o godz. 8 min. 30 r. w tym samym lokalu również publicznie komisja rządowa w tym samym składzie.

Walka z zarazą

Szczepienia przeciwospowe

(a) Zwyczajem dorocznym oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej podaje do ogólnej wiadomości, iż w połowie maja r. b. odbędzie się szczepienie ochronne przeciwospowe. Szczepieniu ospy podlegać będą wszystkie dzieci, urodzone w 1924 roku. Szczepienia dokonają lekarze sanitarni w pięciu punktach. Osoby zainteresowane otrzymają specjalne wezwania, w których wskazane będzie miejsce, dzień i godzina szczepienia ospy.

W roku ubiegłym szczepienie ospy przeprowadzone przez oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej objęło 15,024 niemowląt.

Interpelacja frakcji rady m. P. P. S.

W sprawie wymówienia stanowisk służbowych wszystkim pracownikam miejskim

Zważywszy:

1) że art. 12 „Pragmatyki służbowej", ogłoszonej w „Dz. Zarz. m. Łodzi" nr. 21 z dn. 19 maja 1923 r., nie koliduje z art. 13 „Pragmatyki służbowej", ogłoszonej w „Dz. Zarz. m. Łodzi" nr. 52 z dn. 23 grudnia 1924 r., na dowód czego pewna część pracowników miejskich otrzymała posiadające moc prawną odnośne akty nominacyjne;

2) że stali pracownicy korzystają z pewnych przywilejów, zagwarantowanych im art. 43 „Pragmatyki służbowej", ogłoszonej w „Dz. Zarz. m. Łodzi" nr. 21 z 1923 r.;

3) stosunek służbowy urzędnika stałego może być rozwiązany stosownie do art. 44 „Pragmatyki służbowej", ogłoszonej w „Dz. Zarządu m. Łodzi" nr. 52 z dn. 23 grudnia 1924 r.:

a) przez dobrowolne wystąpienie tego ze służby miejskiej,

b) na mocy orzeczenia komisji dyscyplinarnej,

c) w razie likwidacji urzędu, w którym pracuje;

4) żaden z art. „Pragm. sł." t. zw. starej czy nowej nie wspomina o możliwości wymówienia pracy pracownikom stabilizowanym przy zastrzeżeniu terminu wymówienia miesięcznego względnie 3-miesięcznego, wyjątek stanowi art. 63 p. c „Pragm. sł." „Dz. zarządu m. Łodzi" nr. 52 z dn. 23 grudnia 1024 r. odnośnie do robotników miejskich niestałych, gdzie powiedziane jest, że stosunek służbowy robotnika niestałego i tylko niestałego może być rozwiązany na mocy decyzji przewodniczącego po uprzedniem 2-tygodniowem wymówieniu;

5) rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r. par. 3 punkt b w całej swej osnowie ma zastosowanie względem pracowników stałych, jak również par. 25 cyt. rozporządzenia;

6) rada miejska na 65 (III sesji) posiedzeniu w dn. 21 grudnia 1921 roku, ustanawiając stanowisko służbowe w zarz. miejskim, postanowiła wezwać magistrat do natychmiastowego stabilizowania tych z pośród pracowników miejskich, których dotychczasowa praca daje bezwzględną rękojmię, że dalsze pozostawienie ich na stanowisku jest pożądane;

7) obecny zarząd miasta, potwierdzając całkowicie treść aktów nominacyjnych, wydanych uprzednio pracownikom miejskim, akty identyczne wydał kilku pracownikom miejskim, opatrzywszy je swemi podpisami oraz odmówił leg. służb.;

8) obecny zarząd miasta, nie stosując uprzedniego 3-miesięcznego wymówienia, zwolnił naszem zdaniem, nieprawnie i wypłacił zwolnionym przez siebie pracownikom stałym odpowiednie odprawy pieniężne stosownie do par. 5 „Przepisów o odprawach" i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników miejskich m. Łodzi i ich rodzin;

9) pismo urzędu wojewódzkiego z dn. 6 lutego 1925 r. L. SM. 98-57, mówiąc o przeprowadzeniu procentowej redukcji personelu nie żąda redukcji pracowników stałych, a tem samem nie interpretuje mylnie par. 3 p. b i 25 rozp. prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r., jak to uczynił magistrat, wymawiając pracę, naszem zdaniem, nieprawnie pracownikom stałym zapytujemy:

1. dlaczego magistrat zupełnie mylnie interpretując rozporz. prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r., oraz reskrypt p. Wojewody łódzkiego L. SM. 98-57 z dn. 6 lutego 1925 r., wymówił posadę wszystkim pracownikom miejskim, zamiast żądanym 20 pr. pracowników?

2. Jakie zachodzą ważne powody, i jaka jest odnośna uchwała związku komunalnego stosownie do par. 3 p. b rozporz. prez. Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r., na podstawie których magistrat rozwiązuje stosunek służbowy z pracownikami stałymi?

3. Dlaczego magistrat wymówił posadę wszystkim pracownikom, podczas, gdy należałoby wymówić z dniem 1 lipca r. b. dotychczasowe stawki płacy?

4. Dopatrując się ukrytych planów ze strony magistratu w stosunku do swych pracowników, zapytujemy czy w dniu 1 lipca wszyscy obecni pracownicy zostaną pozbawieni pracy i jak magistrat wyobraża sobie dalszą możliwość prawidłowego funkcjonowania swych agend przy zupełnie nowym i niewtajemniczonym w bieg spraw personelu magistratu?

5. Czy pracownicy etatowi przy zwolnieniu otrzymają jakiekolwiek odszkodowanie pieniężne i w myśl jakich postanowień pragmatyki?

6. Czy magistrat po uznaniu zarządzenia swego, jako niezgodnego z uchwałami rady miejskiej i z przepisami władz państwowych, w stosunku do pracowników stałych, skłonny jest wymówienie posad tym pracownikom cofnąć i kiedy to uczyni?

7. W razie utrzymania w mocy wymówień pracy pracownikom stałym czy i kiedy, bowiem 3-miesięczne wymówienie dla pracowników stałych nie może mieć zastosowania, magistrat zamierza wypłacić tym pracownikom odprawy pieniężne zgodnie z par. 5 „Przepisów o odprawach i zaopatrzeniu emeryt. pracown. miejsk. m. Łodzi i ich rodzin"?

8. Czy magistrat, wymawiając posady wszystkim pracownikom miejskim, zdawał sobie sprawę z depresji moralnej, w jakiej pogrąży ogół pracowników i w związku z tem spowoduje mniejszą wydajność pracy ze szkodą dla interesów miasta i to szczególnie w momencie, gdzie wobec spodziewanych kredytów na roboty inwestycyjne należałoby energię zdolności pracowników jaknajbardziej wykorzystać?

Ostrożnie z wyjazdem do Kanady

Ostrzeżenie urzędu emigracyjnego

Do urzędu emigracyjnego w Warszawie zgłaszają się coraz częściej emigranci poszkodowani materjalnie, wskutek błędnych informacji, dotyczących wyjazdu do Kanady, szerzonych przez osoby i biura prywatne.

Urząd ostrzega emigrantów, aby nie dawali wiary tego rodzaju wiadomościom, lecz po wszelkie informacje w sprawie wyjazdu do Kanady, lub do innych krajów, udawali się pisemnie do urzędu emigracyjnego w Warszawie, Królewska 23, lub do jego ekspozytury we Lwowie, Karmelicka 4.

Przesunięcie terminu

Składanie zeznań o dochodzie

(w) **Ministerstwo skarbu komunikuje, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1925, przez osoby fizyczne, spadki wakujące i osoby prawne został przesunięty na dzień 31 maja 1925 roku.**

Kropla pomocy w morzu niedoli

Wypłaty zasiłków dla pozbawionych pracy

(a) Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dnia 3-go, w sobotę, dn. 4-go i w niedziele, dnia 5-go-kwietnia r. b. odbędą się dalsze wypłaty 25 raty zasiłku za czas od 23-go do 29 marca włącznie według poniższego porządku:

A. Piątek, dnia 3-go kwietnia 1925 roku:

B. W. VIII,	B. W. VI	B. W. VII	B. W. III	B. W. IX	B. W. I	B. W. IV
1251—2000	2501—3500	3001—3702	5251—6000	6001—7000	6501—7500	8001—8750

B. Sobota, dnia 4-go kwietnia 1925 roku:

B. W. VIII	B. W. VI	B. W. IX	B. W. I	B. W. IV	B. W. III, VII
2001—2520	3501—3740	7001—8000	7501—8600	8751—9000	Bezrobotni, posiadający numery z poprzedniego dnia.

C. Niedziela, dnia 5-go kwietnia 1925 roku.

B. W. IX	B. W. I
8001—8600	Bezrobotni, posiadający numery z poprzedniego dnia.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Na razie pomoc doraźna przed świętami

(p) **Zarząd okręgowego funduszu bezrobocia otrzymał oficjalne zawiadomienie z zarządu głównego z Warszawy, w sprawie przyznania bezrobotnym pracownikom umysłowym doraźnej pomocy. Pierwszą zapomogę w formie pomocy doraźnej otrzymają wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi przed świętami. Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia ogłosi w bieżącym tygodniu termin zgłaszania się po wypłatę zapomóg.**

3 Maj w Łodzi

Zawiązał się komitet uroczystego obchodu

W dniu dzisiejszym odbyło się w województwie posiedzenie komitetu organizacyjnego uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja i zbiórki daru narodowego 3-go Maja.

Posiedzenie zagaił p. wojewoda Darowski, zawiadamiając zebranych, że główny komitet obchodu święta narodowego 3-go Maja i komitet daru narodowego 3-go Maja zorganizowały się w Warszawie, a protektorat przyjął prezydent Rzeczypospolitej. W miastach wojewódzkich tworzyć się mają komitety wojewódzkie.

Następnie p. wojewoda zaproponował skład komitetu honorowego oraz skład komitetu organizacyjnego i kierowników poszczególnych sekcji tego ostatniego. Zebrani jednogłośnie przyjęli wysuniętą propozycję, poczem ukonstytuował się komitet honorowy w następującym składzie:

Biskup Tymieniecki, gen. dyw. Władysław Jung, prezes sądu okręgowego, Tadeusz Kamieński, prokurator Szmidt, kurator okręgu szkolnego dr. Jarosz, dyrektor Banku Polskiego p. Czerlunczakiewicz, prezes izby skarbowej p. Towarnicki, prezydent miasta p. Cynarski, prezes rady miejskiej m. Łodzi, dr. Fichna i prezes rady miejskiej m. Pabjanic, dr. Eichner.

W skład komitetu organizacyjnego weszli: kurator okręgu szkolnego, dr. Jarosz, jako przewodniczący, p. wicewojewoda Łyszkowski, jako zastępca, oraz płk. sztabu generalnego Iwanowski, dyrektor Legis, dr. Grohman ks. prałat Wyrzykowski, prezes izby skarbowej Towarnicki, komisarz rządu Iżycki, inspektor Wróblewski i nadkomisarz Izydorczyk, jako członkowie.

W dalszym ciągu posiedzenia ukonstytuowały się komisje: finansowa, obchodowa, zbiórki oraz prasowa. Komisje rozpoczną w najbliższych dniach swoją pracę.

Z życia nauczycielstwa

Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych

Doroczny zjazd delegatów okręgu łódzkiego

(b) W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów okręgu łódzkiego towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. W zjeździe wzięło udział 67 delegatów, reprezentujących 17 szkół ze wszystkich miejscowości województwa łódzkiego. Przewodniczył dyrektor Wiszniewski, sekretarzował dyr. Maciński, do prezydjum powołani zostali: poseł Kujawski, dr. Ostrowski, p. Wolanowska, Botner z Kalisza, Olszewski z Sieradza i dr. Pawłowski z Tomaszowa.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez p. Czapczyńskiego w imieniu kuratorjum, prezesa Bilskiego w imieniu związku nauczycieli, pos. Kujawskiego w imieniu zarządu głównego T. N. S. W i mec. Adamowicza w imieniu towarzystwa krajoznawczego, na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie pamięć zmarłych zasłużonych członków towarzystwa ś. p. Jana Czeraszkiewicza, Romana Tulina i Lucjana Zarzeckiego, poczem senator Januszewski zaproszony przez zarząd wygłosił odczyt propagandowy o lotnictwie.

Sekretarz generalny, p. Maciński skreślił w sprawozdaniu rocznem działalność zarządu okręgowego. Po ożywionej dyskusji, sprawozdanie przyjęto do wiadomości poczem uchwalono szereg wniosków natury społecznej, pedagogicznej i organizacyjnej.

Zjazd zakończył się wyborami uzupełniającemi do zarządu, komisji rewizyjnej i rozjemczej zarządu.

Zebranie łódzkiego ogniska

(b) W dniu 5 b. m. w lokalu nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się walne zebranie ogniska łódzkiego pod przewodnictwem prezesa Towarnickiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z działalności zarządu.

Okres budowlany zbliża się

Związek zawodowy żąda podwyżek

(b) Polski związek budowlany wystąpił do właścicieli cegielń z żądaniem zawarcia umowy głównej, oraz podwyżki płac. Niezależnie od tego, związek zwrócił się do inspektoratu pracy z prośbą o zwołanie w tej sprawie wspólnej konferencji.

Śród drobnych kupców

Wybór nowych władz stowarzyszenia

Na ogólnem zebraniu członków Stowarzyszenia drobnych kupców w halach i na rynkach został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. L. Rozenberg (prezes), G. Wolman (wiceprezes), B. Kohn (gospodarz), F. Wajsman (sekretarz honorowy), B. Szladkowski, M. Bendel, Ch. Nicki, M. Wajsberg i M. Masbaum.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Ch. Wajc, W. Piotrkowski i J. Winderbaum.

Strejk rolny w woj. łódzkiem

Strajkuje 1600 robotników rolnych

(Ł) Według otrzymanych ostatnio wiadomości, strejk robotników rolnych objął szereg nowych powiatów w woj. łódzkiem. Procent strejkujących w poszczególnych powiatach i folwarkach jest niejednolity i waha się od 20 do 80 proc. W niektórych miejscowościach obszarnicy rozpoczęli pertraktacje z robotnikami.

Bezrobocie ma przebieg spokojny. W woj. łódzkiem strejkuje 1,600 robotników rolnych.

O umowę z cegielniami

Propozycja związku budowlanego

(p) Związek budowlany przy związkach zawodowych zjednoczenia polskiego wystosował pismo do właścicieli cegielń, którym proponuje zawarcie umowy zbiorowej na sezon roku 1925. Umowa ta zawiera regulację płac i prac robotniczych.

Jednocześnie związek budowlany zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji w celu rozstrzygnięcia powyższej sprawy.

W sobotę o godzinie 10-ej rano w sali Domu Ludowego odbędzie się zebranie związków chrześcijańskich również w sprawie płac robotników sezonowych, zatrudnionych w magistracie.

B. pluł Szram w agonji

Echa zamachu na płk. Miłodrowskiego

(Ł) Jak się dowiadujemy sprawca zamachu na pułk. Miłodrowskiego, były plutonowy Szram w dniu wczorajszym popadł w agonję. Z ostatnich oględzin lekarskich wynika, że kula stale zagłębia się w czaszce, przez co sprowadza ucisk na błonę mózgową. W obecnym stanie zdrowia operacja jest już wykluczona. Stan Szrama nie budzi niemal żadnych nadziei.

Widowiska,

Koncerty i zabawy

Teatr miejski

(a) Dziś i jutro, po cenach zrzeszeniowych arcydz. J. Słowackiego „Lilla Weneda" w znakomitem wykónaniu całego zespołu z pp.: Wołoszynowską, Borską, Rodowiczową, Komornickim, Michałowiczem, Dobrowolskim, Żeromskim, Mrozińskim i Szubertem na czele.

W sobotę występuje teatr z premjerą ostatniej nowości polskiego repertuaru świetnej komedji A. Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca" pod reżyserją dyr. Wroczyńskiego i p. Konstantynowicza.

Teatr popularny

Dziś, w piątek, dnia 3-go b. m., po raz 4-ty pełen siły i nastroju dramat Fr. Kruczkowskiego „Golgota". Udział bierze cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżyserskim J. Pilarskiego.

Jutro, t. j. w sobotę, dla młodzieży o godz. 4-ej i o godz. 8-ej wieczorem „Golgota".

Teatr im. Fredry w Łodzi

(a) Warszawski teatr im. Fredry pod dyrekcją p. Jana Pawłowskiego będzie gościł przez dwa wieczory w naszym teatrze miejskim. — Dnia 13 i 14 kwietnia o godz. 11 minut 30 wiecz. odegrają goście warszawscy głośną sztukę St. J. Witkiewicza „Jan Maciej, Karol Wścieklica" z dyr. J. Pawłowskim w tytułowej roli.

Drugi koncert Bronisława Hubermana

W niedzielę, dnia 5 b. m. o g. 8 min. 30 wieczorem odbędzie się drugi i ostatni koncert Bronisława Hubermana, któremu publiczność łódzka zgotowała tak serdeczne przyjęcie na jego pierwszym występie w Łodzi. Na program ostatniego występu wybrał znakomity artysta najlepsze rzeczy swego repertuaru. Akompaniować będzie Zygfryd Schultze.

B. burmistrz z Włodzimierza Wołyńskiego

Potknął się w m. Łodzi

(Ł) Od pewnego czasu lokale łódzkie nawiedzał bardzo elegancki pan. Przez pewien czas chodził sobie swobodnie, mile witany z powodu nieliczenia się z groszem. Urząd śledczy inaczej się zapatrywał na tę hojność. Przy rozmowie w urzędzie ustalono, iż gościem modnych lokali jest 50-letni Stanisław Peterlei, były burmistrz z Włodzimierza Wołyńskiego, wydający zdefraudowane pieniądze. Podobno defraudacja jest poważniejsza. Peterlei został odwieziony do Łucka.

NA WADZE TEMIDY.

„Zostałam dwukrotnie zgwałcona"

Oskarża fałszywie kobieta zawiedziona w swych nadziejach na małżeństwo

Posiedzi za to 3 miesiące we więzieniu

(p) Jachweta Rozenberg, zameldowała w dniu 24 stycznia 1925 roku w III komisarjacie policji państwowej w Łodzi, iż niejaki Lajb Mozes dwukrotnie dokonał na niej gwałtu, chwytając ją za gardło i grożąc zabójstwem.

Zeznanie to Rozenbergowa powtórzyła następnie w dniu 29-ym stycznia u sędziego śledczego w Łodzi.

Jednak dochodzenie ustaliło, że Rozenberg sama dobrowolnie oddała się Lajbowi, a oskarżenie o gwałt okazało się fałszywem.

W dniu wczorajszym zasiadła Rozenbergowa na ławie oskarżonych, pod zarzutem świadomego oczernienia i oskarżenia Mozesa.

Zeznania świadków ustaliły następujące okoliczności:

Rozenbergowa, poróżniwszy się z mężem, który, po rozwodzie, pozostawił jej mieszkanie, postanowiła wstąpić powtórnie w związek małżeński z Lajbem Mozesem.

Zgodziwszy się na jego propozycję, Rozenbergowa zażądała, by ten dał jej przyrzeczenie, że zostanie jej mężem, gdy zaś Mozes oświadczył, że nie zgadza się na to, oskarżyła go fałszywie przed policją, chąc dać do zrozumienia swemu byłemu mężowi, że jest do tego stopnia jeszcze uczciwą, że ten może z nią nadal mieszkać.

Prócz tego, na przewodzie sądowym ustalono, że mieszkanie Rozenbergowej jest oddzielone od sąsiadów tylko cienką ścianą i że w razie rzekomego dokonania na niej gwałtu, sąsiedzi słyszeliby krzyki, względnie szamotanie się

Oskarżenie w tym kierunku popierał prokurator Żabiński, obronę wnosił adw. Finkelsztajn.

Sędzia Zaborowski, przychylając się do wniosku urzędu prokuratorskiego, skazał Rozenbergową na trzy miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Spór o dzieci

Rozstrzygnięty na korzyść matki

(p) Pismo nasze donosiło niedawno temu o ostrem zajściu między rozwiedzionymi małżonkami Schulde i o obustronnych usiłowaniach zagarnięcia dzieci.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego, przed który Maks Schulde zapozwał swoją byłą żonę, zarzucając jej napad na ulicy i uprowadzenie dzieci, do których rościł sobie wyłączne prawo z tytułu uprzednio zawartej umowy.

W imieniu Schuldego występował mec. Kobyliński, w obronie oskarżonej zaś mec. Piotr Kon.

Adw. Kobyliński scharakteryzował przed sądem pożycie małżeńskie nieszczęśliwych ludzi, przypisując całkowitą winę żonie, która swem niewłaściwem postępowaniem doprowadziła Schuldego do tego, że musiał szukać zacisza domowego wśród obcych ludzi.

Mec. Piotr Kon natomiast dowodził, że bestjalskie prowadzenie się męża zasługuje na potępienie i że dzieci bezwzględnie należeć winny do swej rodzicielki.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego dzieci należą bezwzględnie do Adeli Schuldowej.

Nowe upodobania złodziejskie

Wyprawa po bezpłatne czapki

(p) Do składu kapeluszy Morenkowskiego i Zygmunta, przy ulicy Piotrkowskiej n. 7, w dniu wczorajszym zgłosili się jacyś dwaj osobnicy i zażądali czapek uczniowskich.

Gdy Morentowski oddalił się do drugiego pokoju celem przyniesienia czapek o większych numerach, przybyli osobnicy zręcznie sprzątnęli z lady sklepowej kilka czapek, usiłując ukryć je conajszybciej przed bacznem okiem właściciela składu. Impreza jednak się nie powiodła; gdy bowiem wychodzili ze sklepu, przytrzymał ich na wezwanie Morenkowskiego pobliski posterunek. Byli to jak później stwierdzono dwaj wytrawni złodzieje t. zw. „schopenfeldziarze" Wacław Korzela i Lech Brunnicki. Zajęła się nimi ekspozytura śledcza.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 Kwietnia 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 Kwietnia 1925 r.

Z przemysłu dzianego

Niepomyślne położenie — Groźba zmniejszenia uruchomienia — Wyroby fantazyjne — Sposób pokrycia

Podobnie, jak w gałęzi bawełnianej i kamgarnowej w przemyśle dzianym ceny artykułów ostatnio zupełnie się ustabilizowały.

Cena bawełny amerykańskiej i egipskiej „makko", z której się wyrabia towary trykociarskie w ciągu ostatnich 2-ch miesięcy podniosła się o blisko 100 proc., słaby zbyt jednak i groźba konkurencji zagranicznej nie pozwala na podniesienie cen łódzkich wyrobów dzianych.

Konkurencja zagraniczna ostatnio daje się w mniejszym stopniu odczuwać wskutek dostosowania się cen wyrobów zagranicznych do ostatniej haussy bawełny, czego nie zrobił przemysł łódzki. Wyroby niemieckie (damskie) zostały jeszcze przedtem zamówione przez krajowe hurtownie w dużych partjach.

Z drugiej strony na niekorzystną sytuację przemysłu dzianego wpływa również ta okoliczność, że przemysł ten jest par excellence sezonowym, przyczem miarodajnym właściwie jest tylko sezon zimowy, który, w roku bieżącym zawiódł zupełnie. Początek sezonu zimowego zapowiadał się bardzo dobrze, wobec wzmożonego zapotrzebowania wywołanego opróżnieniem się składów detalicznych po zeszłorocznej ostrej zimie. Obecnie fabryki znalazły się w trudnem położeniu w związku z anulowaniem przez hurtowników zamówień na artykuły zimowe. Stan ten wywołał w tej branży ogólną depresję. Wyjątkowo niepomyślny sezon zimowy dał się odczuć zarówno hurtownikom, jak i detalistom.

Podobnie pod bardzo złą gwiazdą rozpoczął się sezon letni, znacznie opóźniony dzięki kilkutygodniowym przymrozkom. Kupcy, którzy z wielką trudnością pokryli przynajmniej część zamówień zimowych, obawiają się angażowania przy nowych zakupach.

W czasach przedwojennych przemysł dziany posiadając zapewniony zbyt na rynkach rosyjskich oraz rozporządzając tanim i dogodnym kredytem mógł produkować artykuły zimowe od lipca do stycznia, pracując wyłącznie „na skład". Obecnie przy zmienionych warunkach łatwo można przewidzieć, że w t. zw. sezonie martwym nastąpi poważne zmniejszenie stopnia uruchomienia tej gałęzi przemysłu.

Wskutek podanych powyżej przyczyn produkcja zimowa została przedwcześnie przerwana i liczyć się należy z zakończeniem pracy w sezonie letnim w okresie znacznie wcześniejszym od normalnego.

Narazie fabryki wyrobów dzianych (wielkie) są uruchomione przeważnie 6 dni w tygodniu, należy jednak uwzględnić, że cały komplet maszyn, specjalnie wyrabiających artykuły zimowe jest nieczynny.

Zamówienia wojskowe w dziale trykociarskim (bielizna trykotowa) są znacznie mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym, w roku bieżącym bowiem otrzymała Łódź zamówienia na około 100.000 sztuk, podczas gdy w roku 1924 na 190.000 sztuk. Na ogólny stan uruchomienia przemysłu dzianego zamówienia te wpływają oczywiście w małym stopniu, w sezonie martwym jednak, przyczynią się do polepszenia sytuacji.

Dział wyrobów fantazyjnych (chustki dziane, swetry, kamizelki, szale i t. p.) znajduje się w daleko gorszem położeniu, aniżeli dział trykociarski. Na artykuły te z wyjątkiem kilku zaledwie gatunków dostosowanych do mody brak zupełnie popytu. Zastój panuje nawet w artykułach masowej produkcji (tanich). Do tego stanu rzeczy przyczynia się również wyczerpanie odbiorców niepomyślnym sezonem zimowym oraz osłabienie siły konsumcyjnej.

Pozyskanie przez przemysł łódzki rynków pomorskiego, poznańskiego, śląskiego nie wpływa na polepszenie sytuacji, gdyż ludność tych prowincji, stojąca na wyższym poziomie kulturalnym, aniżeli ludność b. Kongresówki i Małopolski, w znacznie mniejszym stopniu używa wyrobów dzianych fantazyjnych. (Chustki wychodzą z użycia przy podnoszeniu się dobrobytu i stopy życiowej). Z kilkuset gatunków artykułów fantazyjnych, produkuje się obecnie zaledwie kilka gatunków. W tej gałęzi przemysłu niema widoków poprawy, o ile nie zostanie otwarty rynek rosyjski.

W handlu artykułami dzianymi sezon letni jeszcze się nie rozpoczął, widoki zaś na poprawę sytuacji po świętach są bardzo wątpliwe:

Na zmniejszenie się zapotrzebowania na wyroby letnie wpływa przedewszystkiem zubożenie konsumentów.

Na eksport, w tej gałęzi przemysłu niema żadnych widoków wobec konkurencji zagranicznych firm, wyrabiających towary tańsze i udzielających nawet składom detalicznym od 90 do 120 dniowego kredytu w postaci rachunków otwartych.

W ubiegłych latach wystarczała dla łódzkich przedsiębiorstw dzianych w zupełności konsumcja krajowa, pozatem do ostatniego roku eksportowano ten towar do Rumunji, Estonji i Łotwy.

Fabryki normalnie żądają 50 procent pokrycia w gotówce, na resztę zaś, 45-dniowych weksli. Obecnie jednak, wobec złej konjunktury są zmuszone do przyjmowania 25 proc. w gotówce i często udzielania 2-miesięcznego kredytu.

O ile w okresie poświątecznym nie nastąpią poważne zmiany w kierunku polepszenia się konjunktury, to należy uważać, że zarówno sezon zimowy, jak i letni wypadł w omawianej gałęzi bardzo niepomyślnie. W związku z tem, przemysł dziany musi narazie zrezygnować z podniesienia cen swych wyrobów odpowiednio do zwyżki bawełny.

C.

O skład komisji podatkowych

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu

(w) Omawiając skład komisji podatkowych, kilka pism warszawskich występowało z zarzutem, że w komisjach tych nie jest reprezentowany czynnik społeczny, i że członków komisji powołuje przewodniczący najczęściej z grona swoich najbliższych znajomych, ignorując kandydatów, proponowanych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe.

W związku z tem ministerstwo skarbu wyjaśnia, że, zarówno przepisy ustawy o podatku przemysłowym, jak i o podatku dochodowym, określają ściśle skład komisji podatkowych, a mianowicie:

Art. 33 ustawy o podatku dochodowym postanawia, że połowę członków komisji wybierają reprezentacje związków samorządowych (sejmiki i rady miejskie).

Art. 59 ustawy o podatku przemysłowym postanawia, że wszystkich członków komisji szacunkowych mianuje dyrektor właściwej izby skarbowej z grona kandydatów, przedstawianych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe płatników podatku przemysłowego.

Przepisy te są ściśle przestrzegane, czego dowodzi choćby fakt, że do ministerst. skarbu nie wpływały skargi na dowolność w tym względzie władz lokalnych, co niewątpliwie miałoby miejsce w razie pogwałcenia tych przepisów, trudno bowiem przypuścić, by zainteresowane organizacje płatników nie protestowały przeciwko naruszeniu ich praw.

Pozatem nad prawidłowym składem komisji podatkowych czuwają dyrektorowie izb skarbowych i ministerstwo skarbu przez swe organa lustracyjne.

Suma rublowa na rachunku bieżącym

Stuprocentowe przerachowanie

Przeciwko bankowi azowsko-dońskiemu w Warszawie, wystąpił p. Reinberg, prosząc sąd o przyznanie mu 49,712 złotych 53 groszy, jako równowartości sumy rublowej, będącej na rachunku bieżącym w pozwanym banku, wraz z 6 proc. od daty skargi do 9 września 1924 r. i 24 proc. od tej daty do czasu uiszczenia.

Do sprawy wezwano w charakterz obrońcy banku prokuratorję generalną Rzeczypospolitej polskiej, gdyż nad majątkiem jego ustanowiono zarząd państwowy.

Sąd okręgowy wyjaśnił: Odcięcie Warszawy od Rosji, gdzie w 1915 r. przeniesiono bank, uczyniło dla pozwanego niemożliwem podniesienie kapitału w nowej jego siedzibie. Reinberg ma prawo domagać się spłaty w ciągu niewielkiej ilości dni. Bank azowsko-doński, wobec zwolna, lecz niechybnie zbliżającej się w 1915 r. kapitulacji Warszawy, przed swą zgóry uplanowaną ewakuacją, winien był i miał czas po temu, aby zaspokoić swych wierzycieli z rachunków bieżących, lecz, wbrew oczywistemu obowiązkowi, tego nie uczynił, pozbawiając w ten sposób Reinberga zaoszczędzonych funduszów.

W myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., należy zastosować stuprocentowe przerachowanie.

Biorąc to za podstawę, sąd okręgowy w Warszawie — żądaną sumę 49,712 zł. 53 gr. zasądził i wyrok opatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności, pod warunkiem złożenia tej sumy, w razie jej wyegzekwowania, do depozytu sądowego, do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Handel zagraniczny

Rosji sowieckiej w r. 1923-24

Nadwyżka bilansu handlowego—Obrót z zagranicą a reforma walutowa—Izolacja Rosji sowieckiej — Kredyty zagraniczne — Zaliczki na eksport — Obrót w pierwszym kwartale — Produkcja lnu —

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Berlin, 1 kwietnia 1925 r.

Wobec nawiązania żywszych stosunków handlowych między „Wnieszt orgiem" a przemysłem łódzkim, poniższe dane powinny wzbudzić w Łodzi pewne zainteresowanie. Zaznaczyć należy, iż daty te pochodzą z oficjalnego źródła sowieckiego.

W myśl tych informacji obrót handlowy zagraniczny Rosji sowieckiej w roku 1923—24 wynosił 950 miljonów rubli, z czego 520 miljonów przypada na wywóz, a 430 na przywóz, tak, że bilans handlowy zamyka się nadwyżką 90 miljonów. W roku bieżącym należy się jednak spodziewać pewnego zmniejszenia eksportu, przy równoczesnym wzroście dowozu.

Czynny bilans handlowy miał w roku ubiegłym znaczenie bardzo doniosłe, gdyż w związku z przeprowadzoną wówczas reformą walutową, konieczne było nagromadzenie obcych środków płatniczych, celem stabilizacji nowej waluty sowieckiej. Z drugiej strony należy się liczyć, że po ustabilizowaniu się pieniądza, będzie możliwe dokonywanie tranzakcji kredytowych z państwami obcymi również i na zasadach kredytowych, co może się przyczynić do pasywności bilansu.

Troska o utrzymanie czynnego bilansu handlowego podyktowana była względami na reformę walutową. Pozatem jednak miarodajna była ta izolacja Rosji sowieckiej wobec światowych rynków pieniężnych, która obecnie powoli ustępuje, gdyż powodzenie reformy pieniężnej znacznie wzmocniło zdolność kredytową państwa.

Kredyty zagraniczne dostają się do Rosji dwoma drogami. Z jednej strony banki, zwłaszcza bank państwa i bank dla handlu zagranicznego mają otwarty kredyt u niektórych banków zagranicznych. Tak np. bank dla handlu zagranicznego otrzymał niedawno kredyt w wysokości 8 miljonów rubli. Z drugiej strony zaś zagraniczne placówki handlowe sowietów coraz więcej czynią zakupów na kredyt.

Ten kredyt towarowy dzieli się znów na dwie grupy: po pierwsze firmy zagraniczne, zainteresowane w zbycie swych wyrobów na rynkach rosyjskich, oddają je naszym zastępstwom handlowym w konsygnację, przyczem termin płatności wynosi zwykle 12 miesięcy. Należy się spodziewać, że w przyszłości termin ten dozna dalszego rozszerzenia. Wartość przywozu towarów konsygnacyjnych wynosiła do 1 października 1924 roku prawie 10 miljonów rubli. Po drugie nasze placówki handlowe dokonują swych bezpośrednich zakupów poczęści również na kredyt. W zeszłym roku 30 procent wszystkich takich tranzakcji kupna zawartych było na kredyt. Jeżeli import przyjmujemy na 35 miljonów rubli miesięcznie, okaże się, że w roku ubiegłym stały kredyt wynosił conajmniej 10 miljonów rubli.

W roku bieżącym kredyt ten wzrośnie znacznie i można liczyć, że ogólny kredyt importowy wyniesie 65 do 75 miljonów rubli. Co do wywozu w 1925 r., zaliczki, jakie organizacje sowieckie powinny otrzymać na towary eksportowe, łącznie z kredytami bankowemi, szacuje się na conajmniej 50 miljonów rubli. Wszystko to przyczyni się w znacznej mierze do ożywienia obrotów handlowych zagranicą.

Biorąc pod uwagę pierwsze ćwierćrocze otrzymamy cyfry następujące: Ogólny obrót w handlu zagranicznym wyniósł 127 miljonów rubli, licząc wedle cen przedwojennych. W roku ubiegłym w tym samym czasokresie obrót ten wynosił 152 miljony. Wywieziono towarów wartości 70 miljonów rubli, wobec 107 miljonów r. ub. Zmniejszenie eksportu przyjąć należy częściowemu zastanowieniu wywozu zboża, gdyż w stosunku do ogólnego eksportu, wywóz zboża wynosił tylko 22,4 procent, podczas gdy w 1922—23 r. stosunek ten wynosił 65,3 procent.

Co się tyczy przywozu, to przewyższał on odpowiedni czasokres roku poprzedniego o 11,2 miljonów. Wzrost ten dotyczy przedewszystkiem bawełny, cukru, herbaty, papieru i materjałów piśmiennych. W październiku, listopadzie i grudniu nagromadzono około czterech miljonów pudów lnu; w myśl planu gospodarczego, podczas tych trzech miesięcy miała być dostarczona conajmniej połowa całej produkcji lnu. Wobec tego ogólna produkcja nie przekraczałaby 8 miljonów pudów. Jednakowoż chłopi wstrzymują się od sprzedaży lnu w oczekiwaniu zwyżki cen **Wł. Turcz.**

Prowizorjum budżetowe

Rząd pragnie przedłużyć do dnia 30 czerwca

(w) Ze względu na to, iż konstytucyjne załatwienie budżetu państwowego na r. 1925, mimo przyśpieszonych prac sejmowej komisji budżetowej nie będzie ukończone przed upływem dotychczasowego prowizorjum, t. j. do dnia 30 kwietnia 1925 r., rząd zgodnie z uchwaloną w dniu 3 marca, rezolucją senatu, zalecającą wnoszenie projektów prowizorjów budżetowych przed wygaśnięciem uprawnień, wynikających z poprzedniego prowizorjum, przyśpieszył wniesienie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 maja do 30-go czerwca i po rozpatrzeniu projektu przez radę ministrów wniósł w dniu wczorajszym do sejmu.

Nowe prowizorjum budżetowe oparte jest na zasadach identycznych z poprzedniem prowizorjum, objętem ustawą z dn. 3 marca 1925 r. Projekt ten przewiduje, iż w razie uchwalenia w międzyczasie przez izby prawodawcze normalnego budżetu i ustawy skarbowej na r. 1925, postanowienia tej ustawy wejdą w życie w miejsce przepisów prowizorjum, uchylając tem samem ich moc obowiązującą.

Zapisujcie się na członków
Czerwonego Krzyża

ZA SPOKÓJ DUSZY

Funkcjonarjuszów Policji Państwowej Komendy m. Łodzi, poległych podczas pełnienia obowiązków służbowych w obronie wolności, życia i mienia obywateli, oraz zmarłych

S. † p.

POLEGŁYCH PRZODOWNIKÓW:

SZTORCA WIKTORA, RUTKOWSKIEGO IGNACEGO

POSTERUNKOWYCH:

Litke Emila, Najmana Aleksandra, Pasikowskiego Bol., Waliszewskiego W.

ZMARŁYCH:

Nadkomisarza:
Betchera Brunona

Komisarza:
Święcickiego Władysł.

Urzędnika:
Pawłowskiego Jana

St. przodownika:
Piotrowskiego Stefana

Przodowników:
Kinica Edwarda
Kupczyńskiego Franc.
Bartosiaka Wawrzyńca
Zaczyńskiego Jana

St. posterunkowego:
Stępienia Jana

Posterunkowych:
Krawczyka Józefa
Antczaka Ignacego
Bonusiaka Kazimierza
Barlaka Teofila
Banasiaka Józefa
Borowskiego Władysł.
Banasiaka Stefana
Erlicha Juliana
Jędrzejczaka Bronisł.
Jędrzejczaka Jana
Jedyńskiego Ludwika
Klimarka Antoniego
Katarzyniaka Walentego
Kasprzaka Bolesława
Lućmińskiego Władysł.
Łazuchowicza Konst.
Nowaka Konstantego
Mikołajewskiego Stan.
Potyrały Władysława
Kosińskiego Alojzego
Remplewicza Winc.
Szczybiorka Adama
Sucharzewskiego K.
Sztybla Ludwika
Wawrzyniaka Ludwika
Wojtysia Stanisława
Witczaka Antoniego
Turka Antoniego
Zatorskiego Ignacego
Lorenca Fr.
Grzymskiego Stef.
Dziwińskiego Stef.
Ponzika Franciszka
Majewskiego Jana

W dniu 4-go kwietnia r. b., o godz. 10 rano w Katedrze Sw. Stanisława Kostki odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Komenda Policji Państwowej m. Łodzi.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 2 kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18.50
Funty ang. —.—
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja 26.45.25
Holandja 207.05
Londyn 24,83
N. York 5.185
Paryż 27.27
Praga 15,43
Szwajcarja 100.195
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.18
Włochy 21,35
8 proc. pożyczka złota 81.—
Pożyczka dolarowa 331.84
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29.25
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.—
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 19.90
Pożyczka konwersyjna 50,00
10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

Giełda akcjowa.

Bank Dyskontowy 7,25
Bank Handlowy 7
Bank Przem. Lwów 0,36—0,37
Cerata 0,52
Zgierz 1
Puls 0,48—0,46
Spiess 2,10
Wildt 0,23
Elektr. Dąbrowa 0,65
Siła i Światło 0,40
Ostrowite 1,30
Częstocice 2,10—2
Gosławice 2,05
Michałów 0,40
Cukier 3,40—3,50—3,40
Firley 0,69
Łazy 0,28—0,29
Węgiel 2,92—2,88—2,90
Nobel 2,24—2,25
Cegielski 0,59—0,60—0,59
Fitzner 4,20—4,30
Lilpop 0,93—0,90
Modrzejów 4,80—4,70
Norblin 1.08—1,09
Ostrowieckie 7.10—6,95
Parowozy 0,67—0,68
Pocisk 1,30
Rohn i Zieliński 0,57—0,55
Rudzki 1,95—2,02—1,97
Starachowice 2,55—2,70—2,61
Ursus 1,90—1,85
Wulkan 2
Zawiercie 17—17,50—17,35
Żyrardów II em. 11,05—11,00
Borkowski 1,85—1,78—1,79
Synd. Rolniczy 3,55—3,65—3,50
Haberbusch 6,10
Pustelnik 1,60
Spirytus 2,40
Lombard 1,40

Notowania złotego.

W dniu 2-im kwietnia 1925 r.

Bukareszt	41.40
Berlin	80.425—80.825
New-Jork	—.—
Paryż	370,—
Praga	650.25
Ryga	102,—
Wiedeń	136.40
Zurych	99.65

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 2-go kwietnia (Pat). Zamknięcie giełdy.

N. Jork	477.75
Francja	92.10
Belgja	94.10
Włochy	116 37
Szwajcarja	24.80
Hiszpanja	55.56
Portugalja	2.43
Holandja	11.99.25
Danja	26.15
Norwegja	30.27
Szwecja	17.75
Niemcy	20.08
Helsingfors	189.75
Praga	161.50
Austrja	33.95

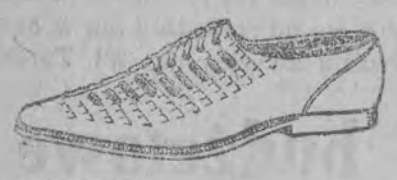

LAKIERKI
SKOROCHODY
SANDAŁKI
DOMOWE PANTOFLE
od **4** złotych
hurtowo i detalicznie poleca **Ogrodowa 2**
Fabryka Obuwia róg Nowomiejsk.
W soboty sklep otwarty.

Samochód
„omnibus“
ewentualnie półciężarowy mało używany **Kupię** zaraz. Oferty z podaniem cen do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „G. 30“ 773—1

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!
WŁAŚCICIELKA PRACOWNI GORSETOW
„Maison Caprice“
Warszawa, Niecała 10,
przyjechała z dużym wyborem ostatnich paryskich modeli gorsetów, pasów i staniczków.
Piotrkowska 117, m. 2. Tel. 30-05. 778—1

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy upadłości firmy „M. Szatan i Rozenblum“ adw. Stefan Sztromajer zawiadamia wierzycieli upadłej firmy, że zgodnie z art 593 K. H. wyznaczony został piętnastodniowy termin celem sprawdzenia zgłoszonych wierzytelności. Czynność powyższa w obecności Sędziego Komisarza odbywać się będzie w terminach 20 i 23 kwietnia r. b. o godz. 12 w pol. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym.
Syndyk tymczasowy
Adwokat Stefan Sztromajer
Al. Kościuszki 85.
780—1

KURSA maturyczne i uzupełniające
„Nauka“
w Krakowie ul. Zielona 9
przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Kupno i sprzedaż
Na raty obuwie najnowszych fasonów. Bon-Ton, Pomorska № 23. 194—10-k
Chomąta angielskie, robocze, szory oraz pasy transmisyjne z najlepszej skóry. Ceny niskie. Skarżyński, Kilińskiego № 201. 708—3-k
Power używany do sprzedania. Nowo-Zarzewska 46 m. 17. 758—3—k
Na wypłatę! Gabardina, bostony popeliny, kamgarny, szewioty piękne, wełniane kraty, ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 33-10k
Są do sprzedania z pracowni krawieckiej różne sprzęty. Piotrkowska 123, „Delfina“
Kupię używaną gitarę w dobrym stanie. Oferty sub „Gitara“ do Adm. „Głosu“ 770—1-k

Lokale, mieszkania
Poszukuję mieszkania 2—1 pokojowego z kuchnią. Łask. oferty sub „N“ 599-3 m
Pokoje słoneczne umeblowane i bez mebli poleca „Ogniwo“, Sienkiewicza 67 49-2 m
Przyjmę dwóch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem (chrześcjan). Ul. Lipowa № 76, m. 1. Ignaczak 775—2-m
Skromnego nawet nieumeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem, poszukuję. Zgłoszenia „Officer“ do „Głosu Polskiego“. 50-2-m

Doniesienia rozm.
Kupię rower. Ofiaruję zł. 80. Oferty niezwłocznie do „Głosu“ sub. „Rower“ 777-1-d

Dokar
nowoczesny do sprzedania. Dowiedzieć się u dozorcy domu, Andrzeja 6. 42-3
Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7. Telefon 28-07.

Papier pakowy
do wszystkich celów po cenie fabrycznej poleca A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55. Tel. 5-54 i 3540. 7-8-3
Biurko
amerykańskie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego № 44, m. 11. 797—1
Dr. Bolesław Kos
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.
4—7.
Piotrkowska 113.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**